PONIEDZIAŁEK
|03|04|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT
PRACA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 860 NR 65 (2107)

APELUJĄ O WZNOWIENIE REKRUTACJI

WRACAMY DO TEMATU. WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH ANDRZEJ ŚLIWKA I WICEWOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI PIOTR OPACZEWSKI ODWIEDZILI OSTATNIO ELBLĄG, BY ZAPROTESTOWAĆ PRZECIWKO LIKWIDACJI PRZEDSZKOLA NR 8, KTÓRA — ICH ZDANIEM — DZIEJE SIĘ NA NASZYCH OCZACH. \6

SPORT CODZIENNIE

MOCNA VICTORIA I BEZZĘBNY WILCZEK \21

TROCHĘ BLIŻEJ PUCHARU EUROPY \22

NIESAMOWITY MECZ W BISKUPCU \24

KONIEC ROZMÓW O ZATORZANCE \3

ATAK NA JANA PAWŁA II JEST ATAKIEM NA POLSKOŚĆ \4

8 LAT WIĘZIENIA ZA PRÓBĘ ZABÓJSTWA DZIEWCZYNY \5

KOPERNIK ZMODYFIKOWANY \17

ZŁÓŻ WNIOSEK O TAŃSZY PRĄD \15

ISSN 0137-9127
14
9 770137 912118

eprasa.pl 930137f8a8

WSŁUCHAJMY SIĘ W NAUCZANIE JANA PAWŁA II

DRODZY SIOSTRY I BRACIA!

Celebrowane w liturgii zbawcze wydarzenia z historii zbawienia nie są tylko wspomnieniami dla dydaktycznych celów, by nas mogły dzisiaj czegoś nauczyć. Liturgia, wspominając wydarzenia zbawcze, uobecnia je, abyśmy mogli w nich uczestniczyć tu i teraz, dzisiaj. Dlatego jest dziełem Boga, bo tylko Bóg może takiego uobecnienia dokonać, tak jak tylko Bóg mógł dokonać zbawczych dzieł. Dla nas, uczestników liturgicznej celebracji, otwiera się w ten sposób możliwość bycia dotkniętymi, ogarniętymi tą samą Boską mocą, która objawiła się wtedy, gdy Chrystus Pan dokonywał naszego zbawienia. Dzisiaj celebrujemy chrystusowy wjazd do Jerozolimy i Jego zbawczą mękę. Uobecnia się akt miłości Boga do człowieka przy całkowitym oddaniu siebie po stronie Boga i niezrozumieniu tego daru po stronie człowieka. Niezrozumienie było zarówno wtedy, gdy wołali: „hosanna", chcąc Jezusa obwołać ziemskim królem, jak i wtedy, gdy wołali: „ukrzyżuj Go", widząc w Nim zagrożenie. Taka była reakcja tłumu. Tragicznie błędna reakcja. Wciągająca jednak poszczególne jednostki. Chodzi tu nie tylko o paradoks, że człowiek nie rozumie Boga, który przychodzi go ratować, to przede wszystkim opis największego dramatu, jaki może dotknąć człowieka na tym świecie – nierozpoznanie drogi własnego zbawienia. Dzisiaj w Niedzielę Palmową ten dramat jest nam sugestywnie opisywany. Polega on na poddaniu się działaniom tłumu bez budowania osobistej relacji ze Zbawicielem. Pana Jezusa i Jego dzieła nikt nie oceni trafnie od zewnątrz. Każdy, w zależności od argumentów, jakie od innych do niego dotrą, będzie się miotał pomiędzy „hosanna" i „ukrzyżuj Go". Prawdziwe poznanie Jezusa mają tylko ci, którzy poznali Go przez miłość, przez osobiste przylgnięcie do Niego, tak jak o to prosił Apostołów w Wieczerniku: „Trwajcie w miłości mojej!" (J, 15, 9). Jednocześnie wyjaśnił, co to znaczy: „Jeżeli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej" (J 15, 10). Boga poznają tylko ci, którzy spotykają Go osobiście, słuchają Go i są gotowi wypełniać Jego wolę. Usłyszane dzisiaj jerozolimskie wydarzenia są w istocie o nas. Czy chcemy tego, czy nie, żyjąc w określonej społeczności, stanowimy jej część. Być może nie tę krzykliwą, ale tę milczącą. Niemniej za społeczność, w której żyjemy, za jej decyzje i działanie jesteśmy współodpowiedzialni. Jak wtedy w Jerozolimie, tak i dzisiaj w naszym świecie ze społeczności próbuje się zrobić tłum. Pokierowany rozbudzonymi emocjami dla osiągnięcia określonych celów. Czy tłum ten ma świadomość, że jest użyty, że jest narzędziem w czyichś rękach? Oto odpowiedzialność jednostki: jak nie stać się uczestnikiem sterowanego tłumu? Jak tworzyć wspólnie społeczność, w której możliwe jest poznawanie prawdy i życie według prawdziwych wartości? Na ewangeliczne wydarzenia patrzymy zawsze z naszej perspektywy, oczyma naszego czasu. Oczywiste są zatem analogie, jakie potrafimy dostrzec między wydarzeniami wówczas i obecnie. W odniesieniu do sądu nad Jezusem narzuca się nam obecny sąd nad Jego zastępcą na ziemi, papieżem św. Janem Pawłem II. Podobnie jak jego Mistrz, on również przeżywał swoje „hosanna", a dzisiaj przeżywa swoje „precz z nim, ukrzyżuj go". I podobnie jak wówczas, tak i teraz refleksji winna być poddana nie dola czy niedola okrzykiwanego, ale krzyczących, w myśl tego, co mówi sam Pan Jezus: „...nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!" (Łk 23, 28). Jest nam potrzebna nie ocena świętego, ale nas samych, stanowiących tak czy inaczej, chcąc czy nie, współczesny tłum.

Dzisiejsza Niedziela Palmowa, w której zbiegają się jerozolimskie wydarzenia z rocznicą śmierci św. Jana Pawła II, wymusza na nas niejako konieczność tych porównań i refleksji nad nimi. Tuż przed swoim pojmaniem i śmiercią Pan Jezus mówił do swoich uczniów: „Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat" (J 16, 33). A zatem, że Chrystus jest zwycięzcą, to wiemy, że Jego wierny sługa św. Jan Paweł II ma udział w tym zwycięstwie, to też wiemy. Jedynie nasz udział w zwycięstwie Chrystusa pozostaje ciągle sprawą otwartą. I to jest temat do naszej refleksji. Jak Chrystusa nie pozna nikt, kto słucha tylko o Nim, a nie słucha Jego samego, tak i św. Jana Pawła II nie pozna nikt, kto nie zna jego nauczania. Przypomnijmy sobie, w ilu wygłaszanych do nas kazaniach uciszał nasze brawa, a prosił raczej o uważne słuchanie. Czy nie winniśmy zacząć spełniać to jego pragnienie? Tym bardziej że on nam dzisiaj w tym pomaga. Dołączył bowiem do grona wielkich Patronów Polski i bez wątpienia modli się za nas i za tak mu bliską naszą Ojczyznę, niezależnie jak go potraktowali i traktują niektórzy rodacy. Amen.

ARCYBISKUP METROPOLITA WARMIŃSKI JÓZEF GÓRZYŃSKI

(homilia wygłoszona w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie w Niedzielę Palmową)

PAMIĘTAMY O JANIE PAWLE II

W 18. rocznicę śmierci Jana Pawła II w wielu miastach Polski przeszły marsze dziękczynienia za pontyfikat papieża Polaka. Odbyły się także czuwania modlitewne, debaty, koncerty i widowiska artystyczne przypominające nauczanie papieskie.

Jan Paweł II zmarł 18 lat temu w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37 w Watykanie. Miał 84 lata. W tym roku w rocznicę śmierci papieża w wielu miastach Polski odbyły się marsze wdzięczności i czuwania modlitewne. Największy marsz, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, przeszedł ulicami Warszawy. **ŹRÓDŁO: PAP**

WAŻNA DATA

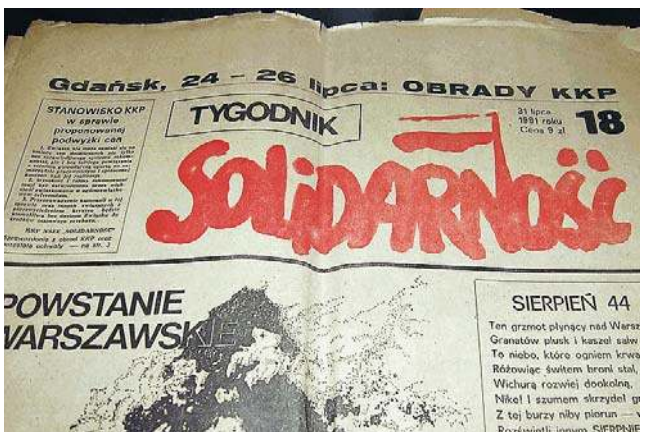

42 lata temu (3 kwietnia 1981 roku) ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Solidarność".

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 930137f8a8

KONIEC ROZMÓW O ZATORZANCE

Skończyły się konsultacje w sprawie przyszłości Zatorzanki. Teraz czas na decyzję urzędników, co zrobić z tą halą targową w Olsztynie. Zburzyć, ratować?

Dopóki Zatorzanka funkcjonowała, świeciła pustkami. Powodem jej zamknięcia wg ratusza miał właśnie być brak zainteresowania sprzedawców wynajmowaniem pomieszczeń w budynku, rosnące koszta jego utrzymania i potrzeba remontu.

Gdy ratusz ją zamknął po 25 latach działalności, hala targowa stała się jednym z najgorętszych tematów w mieście. Sprzedawcy nie chcą jednak dać za wygraną. Skierowali do władz miasta petycję, w której sprzeciwili się jej zamknięciu. Podpisało się pod nią ponad 2 tysiące osób. Wywalczyli konsultacje, które trwały przez cały marzec. Ratusz przez ten czas zbierał opinie, które mogą być wykorzystane przez urzędników do wyznaczenia kierunków rozwoju i zasad funkcjonowania targowiska i hali w latach 2023–2030.

— Zatorzanka to obiekt niestarannie zaprojektowany, ma nieciekawą bryłę, niedogodności użytkowania z racji złej jakości projektu stały się jednym z powodów upadku handlu w tym obiekcie. Uważam, że obszar otoczony ulicami Żeromskiego, Sienkiewicza, Okrzei i Kolejową powinien otrzymać plan zagospodarowania przestrzennego. Określi to funkcje w tym obszarze — czytamy w jednej z opinii. — Jestem zwolennikiem zburzenia obiektu z racji jego małej wartości użytkowej. Obszar ten może stać się doskonałym terenem dla starannie zaprojektowanego osiedla mieszkaniowego (właśnie do tego potrzebny jest plan).

fot. Zbigniew Woźniak

Jaki los czeka Zatorzankę? Nowa funkcja czy wyburzenie?

— Zatorze nie ma w zasadzie żadnego miejsca, gdzie można usiąść i wypić kawę, a w lecie spacerem nie można zabrać dziecka po pracy na przysłowiowe lody na gałki, bo nie ma nigdzie lodziarni. Brakuje drobnych miejsc, w których można byłoby połączyć obowiązek zakupów po pracy z przyjemnością i krótkim relaksem — dla siebie i dzieci — czytamy w innej opinii. — Zatorzanka wydaje się idealnym miejscem, w którym można połączyć handel i usługi w stylu jak wspomniałam wyżej.

— Jestem mieszkańcem Olsztyna na Zatorzu od 1952 roku. Obecnie mieszkam niedaleko tego obrzydliwego kompleksu pseudohandlowego. Te ruiny pawilonów po GS, namioty i obrzydliwe stragany oraz sama Zatorzanka. To miejsce to wstyd dla naszego miasta. Sama Zatorzanka nigdy nie nadawała się do handlu. Brak wentylacji i klimatyzacji w lecie przy temperaturze 25-30 w tym budynku to mordęga — pisze mieszkaniec Olsztyna. — Można sprzedać miejsce i zobowiązać dewelopera, aby na parterach ewentualnej zabudowy były sklepy lub duży sklep, gdzie będzie możliwy handel podobny do handlu w hali targowej.

30 marca w hali targowej Zatorzanka odbyło się spotkanie konsultacyjne. Poprowadził je urbanista Łukasz Pancewicz.

— Remont Zatorzanki to decyzja o wydaniu kilkunastu milionów złotych, jednak ważne jest zaprogramowanie pomysłu i nowej formuły zarządzania obiektem i targowiskiem. Bardzo ważnym postulatem było wymieszanie handlu i usług społecznych (biblioteki, międzypokoleniowego miejsca spotkań), budowanie nowego „serca czterech dzielnic" północnego Olsztyna. Kluczem okazał się też postulat bezwzględnego zachowania targowiska w rękach publicznych — zauważa Łukasz Pancewicz. I dodaje: — Osobiście się cieszę, że temat tak poruszył mieszkańców, że jest opcja zamiany tego miejsca w lokalne centrum i we wrześniu temat rozpracowania wdrożenia zmiany tej przestrzeni najprawdopodobniej wróci.

— Wiadomo, czeka jeszcze trudna dyskusja o pieniądzach i zabawa z tabelkami Excela, ale i tak cieszę się z wyjątkowej mobilizacji mieszkańców, aktywistów, zajawkowiczów, kupców i urzędników — mówi Łukasz Pancewicz.

ADA ROMANOWSKA

GIMNASTYCY PO RENOWACJI

Hala Urania przez lata była areną zmagań sportowych, miejscem koncertów i targów. Od dwudziestu miesięcy jest placem budowy. Rozrasta się i unowocześnia. Towarzysząca jej od powstania rzeźba również otrzymała „nowe życie". Rzeźba „Gimnastycy" przed Halą Uranią jest już po renowacji.

Rzeźba „Gimnastycy" powstała w 1978 roku. Jej autorem jest Ryszard Wachowski. Wraz z rozbudową „Uranii" renowacji poddana została rzeźba, która od lat była jej nieodłącznym elementem.

— Prace konserwatorskie przy rzeźbie rozpoczęły się od oczyszczania powierzchni z porostów organicznych, patyny, wtórnych nawarstwień malarskich i zabrudzeń. Następnie usunięte zostały spękane i odspojone partie (na stykach ze stelażem i blaszanymi wstęgami). Później skorodowane pręty zbrojeniowe i stelaż z rur stalowych zostały oczyszczone z rdzy, a metal zabezpieczono antykorozyjnie — informuje Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna. I dodaje: — W dalszej kolejności wykonawca dwukrotnie pomalował matową farbą do metalu w kolorze grafitowym wszystkie widoczne pręty zbrojeniowe oraz stelaż z rur stalowych. Ponadto wypełnił spękania powierzchni betonowych żywicą metodą iniekcji. A drobne ubytki i spękania powierzchni betonowych uzupełnił zaprawą na bazie białego cementu, piasku szklarskiego i pigmentów ziemnych (o odpowiednio dobranej granulacji i kolorze).

Powierzchnia rzeźby została też zabezpieczona impregnatem hydrofobizującym do betonu i usunięto z niej wtórną okładzinę imitującą ciosy kamienne ze ścian bocznych cokołu. Ostatecznie – po przeniesieniu rzeźby w docelową lokalizację (wraz z płytą cokołu) – została ona oczyszczona, zdezynfekowana i uzupełniono ubytki powierzchni betonowych cokołu.

ANNA GŁAZEK

BEZDUSZNE OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY MIESZKANIA Z DUSZĄ

Sprawą szokującego ogłoszenia o sprzedaży mieszkania z dziadkiem „98 lat w słabej kondycji" zajmie się prokurator. Wygląda jednak na to, że jakby kogoś to ogłoszenie nie oburzało, to jest ono zgodne z prawem.

Kim jest flipper? To osoba, która wyszukuje na rynku nieruchomości w atrakcyjnej, najlepiej zaniżonej cenie mieszkanie lub dom, by sprzedać je z maksymalnym zyskiem po uprzednim podniesieniu ich wartości, na przykład przez odnowienie czy skuteczną promocję. Jedna z takich osób wystawiła do sprzedaży mieszkanie w Olsztynie. I nie byłaby niczym niezwykłym, gdyby nie treść ogłoszenia.

— Mieszkanie z bardzo dużym potencjałem na nową aranżację(do remontu)... na chwilę obecną mieszka dziadek 98lat w słabej kondycji ze służebnością do zamieszkiwania. Dziadek w niczym nie przeszkadza, aby zrobić remont i wynająć pokój innym ludziom. DO ODWAŻNYCH ŚWIAT I RYNEK NIERUCHOMOŚCI NALEŻY — czytamy między innymi w ogłoszeniu.

CZY TO JEST LEGALNE?

Sprawdziliśmy to w kilku miejscach i wygląda na to, że tak. Mieszkania z lokatorami to częsty przedmiot działań komorników, którzy wystawiają je później na licytację. Jeśli znajdą się chętni na kupno takiej nieruchomości, muszą uregulować należności w ciągu najbliższych 30 dni, inaczej wadium, które uiścili, przepadnie. W momencie kupna mieszkania z lokatorem to właśnie kupujący przejmuje wszystkie formalności związane z ewentualną eksmisją lokatora.

Po burzy medialnej, jaką wywołało stwierdzenie o wieku lokatora i jego kondycji fizycznej, sprzedający zmienił treść ogłoszenia i skasował wiek lokatora.

CZY TO JEST MORALNE?

Interwencję w ten sprawie zamierza podjąć olsztyński aktywista i działacz społeczny Łukasz Michnik.

— Trzeba mieć złamany kręgosłup moralny, by słabą kondycję 98-letniego lokatora traktować jako zachętę do inwestycji — stwierdza Łukasz Michnik w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". — Każdy człowiek zasługuje na spokojną i godną starość, a nie na stres i problemy związane z dokwaterowywaniem nowych osób i remontami, do których zachęca sprzedawca. I dodaje: — W trosce o bezpieczeństwo seniora składam zawiadomienie do prokuratury, aby zbadała sprawę i sprawdziła, czy jego zdrowie nie jest zagrożone. Robienie biznesu na mieszkaniach w Polsce doprowadziło do tego, że lokator często już nie jest traktowany jak człowiek, a jak ludzka wkładka w towar, jakim jest nieruchomość. Czas jasno powiedzieć, że mieszkanie jest prawem człowieka i nie może podlegać tylko zimnej kalkulacji rynkowej, musimy uwzględniać społeczne znaczenie tej infrastruktury — dodaje olsztyński aktywista.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 930137f8a8

ATAK NA JANA PAWŁA II JEST ATAKIEM NA POLSKOŚĆ

Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości poseł Antoni Macierewicz na spotkaniu w Olsztynie mówił o zagrożeniach dla bezpieczeństwa narodowego. Wśród nich wymienił m.in. ataki na Jana Pawła II. Były szef MON przedstawił także swoją ocenę zagrożenia ze strony Rosji.

Parlamentarzysta spotkanie w Domu Rzemiosł w Olsztynie zaczął od odczytania listu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego do członków partii. Lider rządzącego Polską ugrupowania wskazał w nim na szczególny wymiar tegorocznych obchodów rocznicy śmierci Jana Pawła II. — Dziękujemy Bogu za ten dar, jakim był on dla Kościoła, Polski i świata, ale także stajemy w obronie jego czci i dobrego imienia — napisał m.in. Jarosław Kaczyński.

Według Antoniego Macierewicza prezes PiS w swoim liście oddał sedno obecnej sytuacji. Sam również odniósł się do „próby rozbicia jedności Polaków". — Atak na Jana Pawła II jest atakiem na polskość, na naszą tożsamość, także na nasze narodowe bezpieczeństwo — powiedział.

Wiceprezes PiS ataki wymierzone w Jana Pawła II porównał do ataków na przedstawicieli podziemia niepodległościowego formułowane na podstawie materiałów „bezpieki". Przy tej okazji przytoczył informacje, które na jego temat znajdowały się w teczkach Służby Bezpieczeństwa.

Zdaniem Antoniego Macierewicza materiały, które posłużyły do ataku na Jana Pawła II, zostały zakwestionowane przez najwybitniejszych historyków, a mimo tego nadal są upowszechniane. Wiceprezes PiS wielokrotnie podkreślał, że jako historyk nie ma cienia wątpliwości, iż donosów tajnych współpracowników nie można traktować jako bezpośredniej prawdy.

Były szef MON scharakteryzował schemat działań służb rosyjskich. Zwrócił uwagę uczestników spotkania w Olsztynie na postać i strategię działania generała Walerija Gierasimowa, który od trzech miesięcy dowodzi rosyjską inwazją na Ukrainę.

— Istotą tej strategii jest nie tylko nowy sposób przygotowywania i działania wojsk bezpośrednich, ale także założenie, że przed atakiem militarnym, przed bezpośrednim atakiem wojskowym konieczne jest zniszczenie świadomości i poczucia bezpieczeństwa, tożsamości i jedności narodu i społeczeństwa, które Rosja atakuje — stwierdził Antoni Macierewicz.

Zdaniem wiceprezesa PiS atak na Jana Pawła II wpisuje się w tę strategię i ma na celu skłócenie i osłabienie Polaków oraz odebranie im poczucia patriotycznej, duchowej, religijnej i wspólnej świadomości.

fot. Andrzej Sprzączak

Antoni Macierewicz stwierdził, że olsztyński Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej powinien jak najszybciej zniknąć z Olsztyna

Antoni Macierewicz dużą część swojego wystąpienia poświęcił tematowi katastrofy smoleńskiej. Parlamentarzysta mówił zarówno o sytuacji, w której doszło do tragedii, jak i okolicznościach podjętego wówczas śledztwa. Przypomniał – co brzmiało szczególnie mocno w kontekście agresji Rosji na Ukrainę i ewentualnego zagrożenia rozszerzeniem konfliktu na Polskę – o tym, że pod Smoleńskiem zginęła praktycznie cała kadra dowódcza Polski.

Żywiołowe reakcje na sali wywoływały wypowiedzi dotyczące bezpieczeństwa militarnego Polski. Antoni Macierewicz przypomniał, że to właśnie on rozpoczął odbudowę sił militarnych Polski i ich dyslokację na wschód i północ Polski. Zainteresowanie uczestników spotkania budziły kwestie obrony przeciwlotniczej. — Wschodnia część Polski oraz południowa i północna część kraju są głównym obszarem, którego bronią polskie Patrioty. Będzie ich jeszcze więcej — mówił były minister obrony narodowej.

Wiceprezes PiS odniósł się także do zbliżających się wyborów parlamentarnych. Przekonywał, że w interesie Polski jest wspieranie „formacji, która pozwala wzmacniać armię polską, która pozwala wzmacniać jedność narodową, która pozwala wzmacniać naszą gospodarkę, która pozwala odbudowywać siłę Polski w całej strukturze międzynarodowej, w tym także w ramach Unii Europejskiej".

W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" poseł Antoni Macierewicz odniósł się do sprawy olsztyńskiego Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej nazywanego powszechnie „szubienicami". Były szef MON wyraził nadzieję, że pomnik jak najszybciej zniknie.

Były szef MON z szacunkiem odniósł się do działań swojego następcy i podkreślił, że powrót wojska na Warmię i Mazury zwiększa nasze bezpieczeństwo. — Odbudowa kolejnych jednostek to bardzo dobra informacja. Więcej niż co dziesiąty żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej pochodzi z Warmii i Mazur. To wszystko świadczy o trafności podjętych kierunków działań — podkreślił wiceprezes PiS.

— Bezpieczeństwo jest w tej chwili absolutnym priorytetem. Spotkanie pokazało, jak bardzo potrzebne jest szersze spojrzenie na ten temat. Oczywiście sprawy gospodarki również należą do sfery bezpieczeństwa narodowego. I przedstawiając nasz program, o tym nie zapominamy — powiedziała nam obecna na spotkaniu wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska.

— Kampania wyborcza tak naprawdę już się zaczęła. Na naszych spotkaniach mówimy o tym, co do tej pory Zjednoczona Prawica zrobiła dla Polski i Polaków. Przedstawiamy też program, który chcemy dalej realizować. Opozycja też działa. Frekwencja na naszych spotkaniach bardzo mnie cieszy i daje nadzieję na przyszłość. To bardzo ważne, żeby wybory były podejmowane świadomie — powiedziała poseł Iwona Arent.

KRYŚCIŃSKI STANISŁAW

CYWILE TRENOWALI Z WOJSKIEM

Około stu cywilów wzięło udział w sobotę w Giżycku w szkoleniu w ramach trzeciej edycji akcji „Trenuj z wojskiem". W kolejnych tygodniach podobne zajęcia zaplanowano w kilku innych jednostkach wojskowych na Warmii i Mazurach.

Dobrowolne przeszkolenie w 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej jest pierwszym w regionie, które zorganizowano w ramach trzeciej edycji programu „Trenuj z wojskiem". Od 1 kwietnia do 22 lipca podobne zajęcia zaplanowano w 40 jednostkach wojskowych w kraju.

— Jest to propozycja skierowana szczególnie do osób, które interesują się wojskowością, ale też takich, które nie wiedzą, jak wygląda wojsko i chcą to sprawdzić. W ciągu ośmiu godzin jesteśmy w stanie przedstawić im to w pigułce — mówi oficer prasowy Ośrodka Zamiejscowego CWCR Olsztyn por. Przemysław Domanowski.

W Giżycku uczestnicy szkolenia mogli m.in. ćwiczyć strzelanie na symulatorze pola walki „Śnieżnik". Pod okiem doświadczonych instruktorów Wojska Polskiego poznali podstawy obsługi broni i elementy taktyki bojowej, zasady udzielania pomocy medycznej, technik survivalowych czy reagowania na sygnały alarmowe.

Kolejne takie szkolenia dla cywilów 15 Giżycka

fot. https://www.facebook.com/15Brygada

Brygada Zmechanizowana przeprowadzi 3 czerwca. Zajęcie będą też organizowały inne jednostki wojskowe z Warmii i Mazur: 9 Braniewska Brygada Kawalerii Pancernej (15 kwietnia i 24 czerwca), 1 Mazurska Brygada Artylerii w Węgorzewie (13 maja i 8 lipca), 9 Pułk Rozpoznawczy w Lidzbarku Warmińskim (20 maja i 15 lipca), 15 Pułk Przeciwlotniczy w Gołdapi (13 maja) i 9 Batalion Dowodzenia w Olsztynie (27 maja i 22 lipca).

Do udziału w szkoleniu mogą się zgłaszać się obywatele polscy w wieku od 15 do 65 lat (nieletni za zgodą rodzica/opiekuna). W zgłoszeniu należy w dowolny sposób (e-mail, telefon, komunikator, osobiście) podać imię, nazwisko, wiek i kontakt. Organizatorzy zapewniają wyżywienie i ubezpieczenie.

W poprzednich dwóch edycjach kampanii „Trenuj z wojskiem" i jednej specjalnej edycji „Trenuj z NATO" wzięło udział ponad 11,5 tys. ochotników.

(PAP) MBO/ JOZ/

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze" w Olsztynie

ZAPRASZA DO ZŁOŻENIA OFERTY
na realizację zadania w formule „zaprojektuj i wybuduj":
Budowa systemu oddymiania klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Kołobrzeskiej 13I i ul. Kołobrzeskiej 13L w Olsztynie.

- Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.smp.olsztyn.pl, zakładka „Przetargi".
- Termin składania ofert upływa 17.04.2023 r. o godz. 11.00, ul. Kołobrzeska 13, p. 124 (sekretariat).

31523otbr-a-M

eprasa.pl 930137f8a8

SPOTKALIŚMY SIĘ W KORTOWIE

Tysiące młodych ludzi, którzy już niedługo będą decydować, jakie studia wybrać, odwiedziły Kortowo. Podczas Dnia Otwartego UWM czekali na nich przedstawiciele wydziałów, kół naukowych i wielu jednostek uczelni.

Biblioteka Uniwersytecka wypełniła się nie tylko kandydatami na studia, ale i tymi, którzy już należą do studenckiej społeczności. Przedstawiciele kół naukowych, agend kulturalnych i sportowych własnym przykładem ręczyli za to, że nawet podczas studiów na bardzo wymagających i angażujących kierunkach znaleźć można czas na realizowanie swoich pasji.

— W technikum mam rozszerzoną chemię i biologię. Biorę pod uwagę technologię żywności, ale bardziej chciałbym studiować mikrobiologię i zootechnikę. Na te kierunki i jeszcze na biologię planuję składać dokumenty — powiedział Filip Strzyżewski, uczeń technikum z Grudziądza.

fot. uwm.edu.pl

Młodzież powitał rektor UWM, prof. Jerzy Przyborowski. Młodym ludziom radził, by pozostawali wierni swoim zasadom i wartościom oraz korzystali z szans, jakie otwierają przed nimi dzisiaj studia. Rektor przypomniał o możliwościach wymian studenckich i odbywania staży czy praktyk poza granicami Polski. Zaznaczył także, że czas studiów jest najlepszym okresem na rozwój, także ten pozanaukowy.

— Było kolorowo, gwarnie, tłumnie — podsumowywał Dzień Otwarty prof. Sławomir Przybyliński, prorektor ds. studenckich. I przyznał: — Właśnie na tym nam zależało, bo UWM jest uczelnią otwartą dla wszystkich, którzy chcą być częścią społeczności akademickiej. Mnie jako osobę odpowiadającą za sprawy studenckie bardzo cieszy widok tych tłumów, bo bez studentów uczelnia nie istnieje. Nic nie zastąpi bezpośrednich relacji, więc otwarcie drzwi naszego Uniwersytetu jest dla nas czymś bardzo istotnym.

Jak podkreślał prorektor Przybyliński, UWM jest wielowymiarową i różnorodną uczelnią. — Niezwykle ważne jest również to, że oferujemy wsparcie tym, którzy mają gorszy czas w swoim życiu, bo każdy z nas może znaleźć się na zakręcie — mówił, przypominając o działalności uniwersyteckiego Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia". I dodał: — Niczego nie powinny się obawiać również osoby z niepełnosprawnościami, ponieważ z powodzeniem odnajdą się na naszej uczelni.

8 LAT WIĘZIENIA ZA PRÓBĘ ZABÓJSTWA DZIEWCZYNY

Na 8 lat więzienia skazał Sąd Okręgowy w Olsztynie dwudziestolatka ze Szczytna, który swojej dziewczynie zadał 28 ciosów pięściami i nogami po głowie. Najpierw jednak na jej osiemnastce uderzył jednego z jej uczestników, łamiąc mu szczękę i wybijając ząb. Powodem miała być zazdrość o dziewczynę.

Po tym zdarzeniu oboje pojechali do jej domu. Gdy przyjechali chłopak, przewrócił ją na ziemię i zaczął bić. Chłopak pozostawił ją nieprzytomną. Po wszystkim pojechał do swego domu. Tam powiedział ojcu, że „chyba zabił Oliwię".

Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał Nikodema C. winnym zarzucanych mu czynów, czyli usiłowania zabójstwa nastolatki i pobicia na imprezie chłopaka, i skazał go na karę 8 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony musi zapłacić dziewczynie 100 tys. zł zadośćuczynienia oraz naprawić szkodę, którą wyliczyła rodzina pokrzywdzonej obecnie na 40 tys. zł. Dziewczyna musiała przejść zabiegi i operacje poprawiające jej wygląd.

— Nie wiem, co się stało, szukam słów. Będą z tym żył do końca życia. Chciałem przeprosić dziewczynę, jej rodzinę i swoją rodzinę — mówił w sądzie oskarżony

Wyrok nie jest prawomocny.

NOWE MOŻLIWOŚCI PRZED WSPOL

Zgodnie z przyjętym przez rząd projektem ustawy WSPol w Szczytnie ma się stać Akademią Policji w Szczytnie.
— To nie jest tylko zmiana nazwy, lecz także podniesienie statusu szkoły wyższej do rangi uczelni akademickiej. Otwiera to nowe możliwości, jeżeli chodzi o pozyskiwanie partnerów zagranicznych i aplikowanie o rozmaite granty. Przede wszystkim jest to też uznanie aktualnego i dotychczasowego dorobku uczelni — podkreśla wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży. Wiceminister zauważył, że „każda szkoła wyższa aspiruje do tego, aby stać się akademią, a każda akademia marzy o tym, aby zostać uniwersytetem", co jest „naturalnym kierunkiem rozwoju większości uczelni".
— WSPol ma podpisane umowy z piętnastoma zagranicznymi uczelniami — podkreślił Poboży.
I dodał: — W samym wydawnictwie WSPol rocznie ukazuje się kilkadziesiąt publikacji o charakterze naukowym. W większości są to monografie. To dorobek, którego może nam pozazdrościć wiele ośrodków akademickich. Uczelnia wydaje też trzy czasopisma naukowe, które są bardzo wysoko punktowane.

(PAP), AGZI/ MARK/

REKLAMA

POWIAT OLSZTYŃSKI

Powiatowe szpitale z milionami na sprzęt

Ponad 3 miliony złotych na nowoczesną aparaturę diagnostyczną i rehabilitacyjną trafi do szpitali w Dobrym Mieście i w Biskupcu, prowadzonych przez Powiat Olsztyński. Fundusze na ten cel placówki pozyskały ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Do biskupieckiego szpitala im. Jana Mikulicza trafi nowy aparat RTG, który zastąpi już wysłużony monitor wraz z oprogramowaniem do planowania przedoperacyjnego, a także aparat USG z głowicą przezprzełykową do wykonywania echa serca i zestaw do rehabilitacji kardiologicznej. Będą służyły diagnostyce, leczeniu oraz rehabilitacji pacjentów ze schorzeniami narządu ruchu oraz chorobami kardiologicznymi, chorobami układu pokarmowego, w tym nowotworowym.

– *Najistotniejsza jest wymiana dotychczas użytkowanego aparatu RTG. Nowy sprzęt zmniejszy ryzyko awarii, kosztownych napraw i przestojów w udzielaniu świadczeń* – mówi Marta Maciejewska, dyrektor biskupieckiego szpitala. – *Zapewni możliwość zaawansowanego obrazowania układu kostno-stawowego, które dotychczas wykonywane było przez inne szpitale. Nie tylko poprawi się więc jakość diagnostyki przedoperacyjnej, ale również szybkość jej wykonania oraz wygoda i komfort pacjenta.*

Zakup sondy przezprzełykowej do aparatu USG pozwoli natomiast na rozwój diagnostyki kardiologicznej. Nowy echokardiograf umożliwi nowoczesną diagnostykę pacjentów z chorobami układu krążenia, którzy stanowią większość pacjentów leczonych na oddziale chorób wewnętrznych biskupieckiego szpitala.

– *Rozwój nowych technologii umożliwia dokładną klasyfikację zaburzeń budowy i funkcji serca, więc nowy sprzęt pozwoli na optymalizację terapii pacjentów z chorobami serca. Zakup głowicy przezprzełykowej na potrzeby stanowiska intensywnej opieki medycznej, działającego w ramach oddziału chorób wewnętrznych i kardiologii, pozwoli na uzyskanie dokładniejszego obrazu serca, ponieważ głowica ultrasonograficzna znajduje się bliżej serca, a płuca i kości klatki piersiowej nie blokują wytwarzanych ultradźwięków. Wzmocniona ponadto zostanie rola placówki pełniona w systemie koordynowanej opieki serca* – dodaje dyrektorka.

Nowy wymiar terapii zapewni także zakup nowego systemu rehabilitacji kardiologicznej w postaci kilku urządzeń z komputerowym, indywidualnym i efektywnym systemem kontroli całego procesu rehabilitacji. Możliwość cyfrowego planowania zabiegów protezoplastyki za pomocą monitora medycznego pozwoli z kolei na lepsze dopasowanie implantów, co skróci czas zabiegu, zmniejszy możliwość powikłań, a tym samym skróci pobyt pacjentów w szpitalu.

Wartość projektu Szpitala Powiatowego w Biskupcu złożonego do RPO to ponad 2 miliony złotych. Dofinansowanie z programu wynosi 1,6 mln zł. Pozostałe pieniądze to wkład własny samorządów Powiatu Olsztyńskiego i Gminy Biskupiec oraz Szpitala Powiatowego im. Jana Mikulicza w Biskupcu.

Dzięki RPO W-M o nowy sprzęt wzbogaci się też druga z placówek medycznych prowadzonych przez Powiat Olsztyński – Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście.

– *Za te pieniądze będziemy mogli wyposażyć i uruchomić nową pracownię endoskopii* – zapowiada Agnieszka Jarzębińska, dyrektor ZZOZ. – *Usługi będą świadczone dla pacjentów szpitalnych, a także w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.*

Wartość całego projektu opiewa na ponad 1,03 mln złotych. Wartość dofinansowania w ramach RPO to 833,4 tys. zł. Resztę – jako wkład własny – wniosą Powiat Olsztyński i Gmina Dobre Miasto.

fot. Powiat Olsztyński

Na zdjęciu dyr. Agnieszka Jarzębińska i dyr. Marta Maciejewska z decyzjami o przyznaniu środków z RPO.

30323otbr-a-M

eprasa.pl 930137f8a8

APELUJĄ O WZNOWIENIE REKRUTACJI

Wracamy do tematu. Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka i wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski odwiedzili ostatnio Elbląg, by zaprotestować przeciwko likwidacji Przedszkola nr 8, która — ich zdaniem — dzieje się na naszych oczach

Okazuje się, że nie tylko Przedszkole nr 8 nie spełnia norm w zakresie ochrony przeciwpożarowej, ale również Przedszkole nr 5 przy ul. Szańcowej i Przedszkole nr 15 przy ul. Starowiejskiej. Pierwsze decyzje w spawie uchybień w zakresie bezpieczeństwa we wspomnianych trzech placówkach wydano w 2015 i 2016 roku. Od tego czasu praktycznie niewiele się zmieniło i nie usunięto uchybień. Jednak, co ciekawe, tylko do Przedszkola nr 8 zdecydowano się zamknąć rekrutację.

Wiceminister Andrzej Śliwka: Wstrzymanie rekrutacji to cicha likwidacja

— Pomimo naprawdę dużej determinacji rodziców dziś jesteśmy na etapie likwidacji Przedszkola nr 8. Jesteśmy w sytuacji, w której prezydent Wróblewski, pani dyrektor Sowicka, i cała koalicja rządząca zajmująca się edukacją, wygasza Przedszkole nr 8. Żądamy — i chciałbym, aby to wyraźnie wybrzmiało — aby pan prezydent Wróblewski wznowił rekrutację do tego przedszkola i aby na czas remontu budynku przeniósł — zarówno najmłodszych, czyli przedszkolaków, jak i wychowawczynie, panie sprzątające i wszystkich — do jednego obiektu, ponieważ wiemy doskonale, że najważniejsze dla rozwoju dziecka jest to, aby to otoczenie się nie zmieniało — mówił w środę w Elblągu Andrzej Śliwka.

I zaznaczył: — Będziemy z panem wicewojewodą przyglądać się tej sprawie. Rzeczą kuriozalną jest, że wszyscy dali sobie radę, jeśli chodzi o podobne zastrzeżenia dotyczące kwestii przeciwpożarowych, a tylko pan prezydent Wróblewski i pani dyrektor Sowicka nie dali sobie z tym rady. To jest kolejny przykład, kiedy włodarz tego miasta i ludzie, którzy za nim stoją, nie słuchają specjalistów w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, nie słuchają wychowawców, nie słuchają rodziców, nie słuchają też urzędników pracujących w ratuszu. Wiemy o tym, że znaczna część urzędników sygnalizowała kwestie związane z zaniedbaniami w zakresie edukacji szkolnej i przedszkolnej. Wspólnie z wojewodą Opaczewskim apelujemy do prezydenta Wróblewskiego, aby w sytuacji, w której nie potrafi zarządzać finansami miasta i nie daje sobie rady z tym, aby wygospodarować środki w budżecie, aplikował i pozyskiwał środki zewnętrzne. Poza Przedszkolem nr 8 jest jeszcze temat związany z boiskiem przy SP nr 23. To jest kolejny przykład tego, że coś, co jest blisko, jest jednak daleko. Z okien ratusza widać ten obiekt. Pan prezydent i ludzie odpowiedzialni za edukację doprowadzili do absolutnego zapuszczenia tego boiska.

— Są środki, są możliwości. W Elblągu był ostatnio minister sportu Kamil Bortniczuk, który mówił, że dla Elbląga otworzył się ostatnio program o wspaniałej nazwie Olimpia (program budowy przyszkolnych hal sportowych — przyp. red) gdzie jest możliwość składania wniosków i poszukiwania dofinansowania. Wychodzenie z założenia, że z nikim nie rozmawiam, ignoruję rodziców, nie słucham nauczycieli, nie słucham urzędników, nie jest najlepszą drogą. Apeluję do prezydenta, aby zamiast tej małostkowości wsłuchiwał się w głosy innych. Warto też posłuchać, co mówią kibice o potrzebie związanej z budową nowego stadionu dla Olimpii i dla Elbląga. To też są możliwości związane z pozyskiwaniem środków. Inne miejscowości doskonale sobie z tym radzą, niestety pan prezydent Wróblewski tam, gdzie są realne możliwości i trzeba pozyskać środki zewnętrzne, aby przeprowadzić inwestycje, niestety całkowicie nie daje sobie rady — wskazywał wiceminister aktywów państwowych.

fot. EG

Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka (z prawej) i wicewojewoda warmińsko-mazurski Piotr Opaczewski odwiedzili ostatnio Elbląg, by zaprotestować przeciwko likwidacji przedszkola nr 8

— Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że pan prezydent po cichu chce wygasić przedszkole, a tym samym je zlikwidować. Upór rodziców, aby przedszkole uratować, jest godny wsparcia, i z naszej strony to wsparcie będzie. Mam nadzieję, że przyjdzie refleksja u włodarza miasta i pani dyrektor Sowickiej i nie zostanie zrealizowany plan polegający na tym, że przedszkole zostanie zlikwidowane, a budynek sprzedany. Na to zgody nie ma. Dochodzimy do sytuacji, w której — zdaniem władz miasta — nie ma sensu prowadzenia rekrutacji, ponieważ budynek ma być remontowany, a za chwilę się okaże, że nie ma sensu przeprowadzania kolejnej rekrutacji, ponieważ są miejsca w innych przedszkolach. Pan prezydent Wróblewski nie jest godny zaufania w kwestii Przedszkola nr 8, bo ratusz wielokrotnie zmieniał już zdanie w tym zakresie. Musi paść jasna deklaracja, że rekrutacja będzie wznowiona. Cały czas jej nie ma. Jeżeli nawet dojdzie do sytuacji, w której budynek będzie modernizowany, to trzeba mieć świadomość, że to się nie wiąże z tym, aby przedszkole było likwidowane. Można na czas remontu przenieść dzieci do innego budynku, a po remoncie dzieci będą mogły spokojnie wrócić. Wstrzymanie rekrutacji jest tylko i wyłącznie działaniem mającym na celu doprowadzenie do tego, aby Przedszkole nr 8 zostało zlikwidowane. Wcześniej było 75 dzieci, teraz jest 25. Zaraz prezydent Wróblewski powie, że koszt utrzymania dziecka w tym przedszkolu jest tak duży, że nie ma sensu utrzymywania przedszkola — oznajmił wiceminister Andrzej Śliwka.

Wicewojewoda Piotr Opaczewski: Tego przedszkola miało już nie być

— Przecież tego przedszkola miało już w tym roku nie być, mówili o tym pani dyrektor Sowicka i pan prezydent Nowak na pierwszym spotkaniu z rodzicami. Mówili o tym, że albo dzieci przejdą całą grupą do innego przedszkola, albo rodzice będą musieli sami go sobie szukać. I nie wierzcie w to, że oni powiedzieli coś bez wiedzy pana prezydenta, bo oni nic nie robią bez jego wiedzy. Taki był scenariusz. Teraz zostaje tu grupa 25 dzieci, wcześniej było to 50 osób, a jeszcze wcześniej — 75. Widać, że to przedszkole jest wygaszane, i gdyby nie upór rodziców, to przedszkola od września już by nie było, a dzieci zostałyby przeniesione do innych placówek. Czy pretekstem jest zły stan techniczny tego budynku, czy zabezpieczenie przeciwpożarowe? Widzimy, że w innych przedszkolach, w których jest ten sam problem, rekrutacji nie wstrzymano. Panie prezydencie, to jest kwestia bezpieczeństwa, to nie są duże pieniądze. My za pół miliona złotych fundujemy sobie tężnie, a w mojej opinii są ważniejsze sprawy — możemy z tej tężni na razie zrezygnować, a te 500 tys. zł przeznaczyć na przedszkole — zainwestujmy w nasze dzieci i ich bezpieczeństwo. To nie są miliony złotych, to są pieniądze, które budżet Elbląga bez problemu udźwignie, a naprawdę nie ma ważniejszych rzeczy niż bezpieczeństwo dzieci. Ta likwidacja dzieje się na naszych oczach i musimy zrobić wszystko, aby ją powstrzymać — przekazał wicewojewoda Piotr Opaczewski.

I dodał: — Nie podoba nam się to, że musimy atakować prezydenta. Czy to kwestia portu, czy kwestia przedszkola — tu trzeba usiąść i się dogadać. Jeżdżę naprawdę po wielu samorządach, spotykam się ze starostami, wójtami i burmistrzami — nawet z takimi, którzy są zupełnie po drugiej stronie „barykady". To są często burmistrzowie z lewicy i nigdzie się tak ciężko nie rozmawia jak w Elblągu.

fot. Janusz Fus

Budynek Przedszkola nr 5 przy ul. Szańcowej w Elblągu również nie spełnia norm w zakresie ochrony przeciwpożarowej

Sprawa Przedszkola nr 8 wciąż na medialnej wokandzie

Po tym, jak wyszło na jaw, że w placówce pomimo uchybień w zakresie bezpieczeństwa wciąż kontynuowane było wychowanie przedszkolne, mieszkańcy zaczęli zadawać pytania dotyczące stanu technicznego innych obiektów oświatowych w Elblągu.

Przypomnijmy, że sprawa związana z przedszkolem nabrała medialnego rozgłosu po tym, jak rodzicom dzieci uczęszczających do przedszkola zaproponowano przeniesienie do innych placówek. Podczas pierwszego spotkania przekazano rodzicom, że budynek przedszkola jest w bardzo złym stanie technicznym i zagraża zdrowiu i bezpieczeństwu osób w nim przebywających. Poinformowano, że zabytkowy obiekt nie będzie remontowany z powodu braku funduszy na ten cel. Nie miało mieć to też uzasadnienia ekonomicznego. Janusz Nowak przekazał, że Elbląg stawia na budowę nowych obiektów oświatowych. Dodał, że stan techniczny innych przedszkoli również jest zły. Przekazał, że planuje się przenoszenie dzieci także z innych placówek przedszkolnych do miejsc w szkołach podstawowych na terenie miasta.

Po tym, jak rodzice dzieci nagłośnili sprawę w mediach, prezydent Witold Wróblewski postanowił pozyskać środki na remont przedszkola i złożyć wniosek do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Nie uspokoiło to jednak rodziców, gdyż władze nadal stały na stanowisku, że dzieci powinny być przeniesione do innych placówek, a budynek przedszkola od września powinien zostać zamknięty. Rodzice wskazywali, że zalecenia ppoż. były znane już od lat, a nic z nimi nie zrobiono. Władze miasta tłumaczyły, że decyzja o zamknięciu obiektu i przeniesieniu dzieci została podjęta po sytuacji, w której z dachu odpadł gzyms. Władze stwierdziły, że nie mogą już dłużej brać odpowiedzialności za życie i zdrowie dzieci przebywających — ich zdaniem — w obiekcie stwarzającym niebezpieczeństwo.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 930137f8a8

KTO UCZCIŁ CHMURY?

Przypomnijmy: francuskie miasto Clermont-Ferrand z okazji obchodzonego 29 marca Międzynarodowego Dnia Chmur ogłosiło superzabawę. Położyć się na trawie, przyjrzeć się chmurom, a potem je wszystkie narysować...

fot. Ewa Felkner, Justyna Gunrkowska

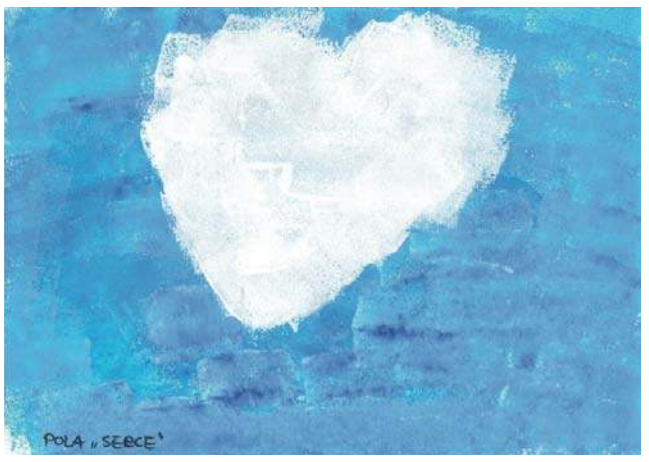

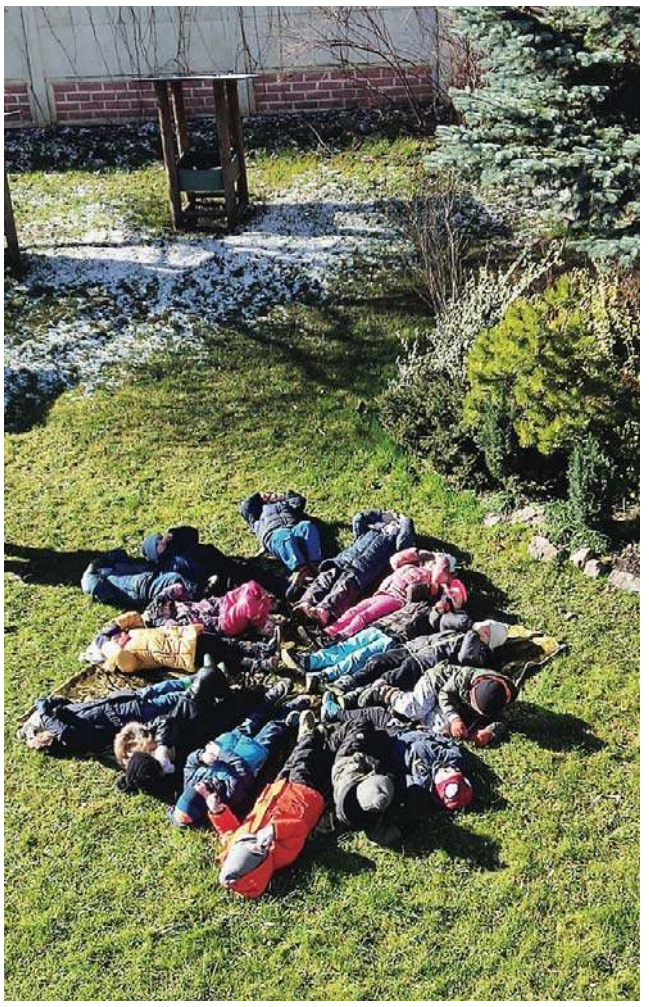

Tak Międzynarodowy Dzień Chmur uczciły dzieci z olsztyńskich przedszkoli nr 13 i nr 8.

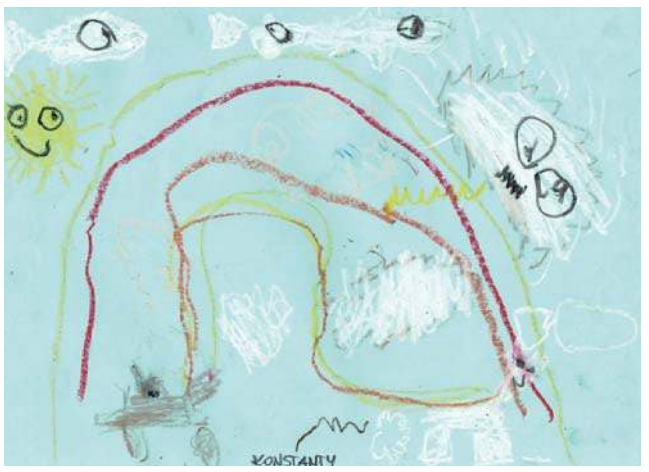

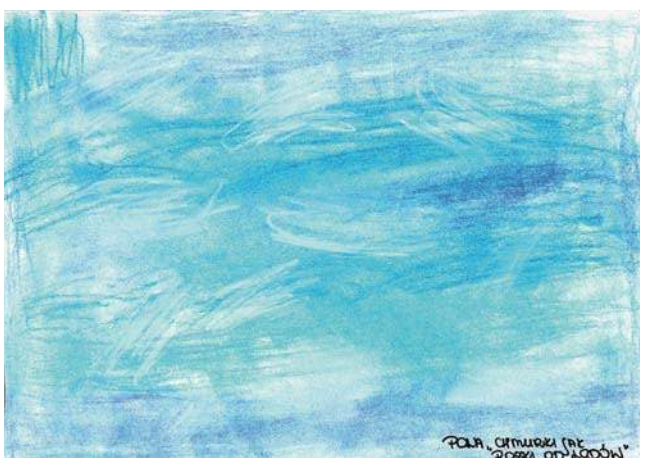

Redakcję „Gazety Olsztyńskiej" od Clermont-Ferrand dzielą 1722 kilometry. Gdyby iść tam piechotą, potrzebowalibyśmy 15 dni! Samochodem wypada 1954 kilometrów , ale wiadomo — samochód jest szybszy i dowiezie nas do tego pięknego, położonego u stóp pasma wygasłych wulkanów Masywu Centralnego miasta w niecałe 21 godzin.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Chmur miasto Clermont-Ferrand zaproponowało udział w zabawie z rysowaniem chmur — i to z dwóch powodów. Po pierwsze, ubiega się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2028 roku, po drugie — obywatele miasta pragną wpisać chmury na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Punkt Europe Direct Warmia i Mazury przyłączył się do tej inicjatywy i kilka przedszkoli z Olsztyna wzięło czynny udział w malowaniu chmur. — Dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 13 w Olsztynie włączyły się w obchody Międzynarodowego Dnia Chmur — opowiada Ewa Felkner. — Tego dnia położyły się na trawie w ogrodzie przedszkolnym i z zaciekawieniem obserwowały chmury. Zainspirowane pięknymi widokami nieba i chmur stworzyły obrazy, które zostały przesłane do Clermont-Ferrand we Francji. Chętnie przyłączymy się ponownie do tej akcji w przyszłym roku — deklaruje pani Ewa.

Do akcji włączyły się też dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 8 w Olsztynie. Efekty ich pracy można podziwiać obok — oryginały poszły do Clermont-Ferrand. Gdyby ktoś jeszcze chciał przesłać swoje chmury do Francji — piszcie na adres:

**JOURNÉE INTERNATIONALE DES NUAGES
MASSIF CENTRAL
CLERMONT FERRAND 2028
CHEZ BANK LCL
2, RUE BLATIN
63000 CLERMONT-FERRAND
FRANCJA**

Obrazy chmur, w tym także tych z Olsztyna, będą wywieszone w siedzibie merostwa od 19 kwietnia do 20 maja.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 930137f8a8

NIE MOŻEMY ZMARNOWAĆ POTENCJAŁU ROBERTA SCHUMANA

Olsztyn oficjalnie dołączył do miast, w których działa Instytut Myśli Schumana. Spotkanie inaugurujące pracę oddziału stało się okazją do wymiany poglądów na temat zarówno korzeni instytucji europejskich, jak i ich przyszłości. Ukonstytuował się także zarząd oddziału.

Postać Roberta Schumana przybliżył zebranym fundator i przewodniczący Rady Programowej IMS, prof. Zbigniew Krysiak. Mówił nie tylko o dokonaniach tego wielkiego francuskiego polityka, które doprowadziły do pojednania francusko-niemieckiego, w wyniku czego powstała Unia Europejska, ale także duchowym rysie wielkości, którego efektem jest ogłoszenie Roberta Schumana Sługą Bożym.

— Robert Schuman nie obnosił się ze swoją pobożnością. Jednak regularnie ją praktykował. Przed podejmowaniem poważniejszych decyzji długo się modlił, zawierzając je Bogu. To powodowało, że nawet przez polityków dalekich od ideałów chrześcijańskich był uważany za człowieka bożego i, co warto zaznaczyć, był bardzo szanowany — stwierdził podczas spotkania w Olsztynie prof. Zbigniew Krysiak. — Dzisiaj światu brakuje autorytetów. W opinii mojej i wielu innych mądrzejszych ode mnie ludzi nie można zmarnować potencjału Schumana. Schuman nie skończył swojego dzieła i potrzebni jesteśmy, żeby je kontynuować — dodał.

fot. Fot. A. Skrago/Radio Olsztyn

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele środowiska akademickiego, samorządowcy oraz działacze organizacji społecznych i politycznych

W spotkaniu zorganizowanym w Centrum Św. Jakuba w Olsztynie uczestniczyli przedstawiciele zarówno środowiska akademickiego, jak i licznych działaczy organizacji społecznych, politycznych oraz religijnych. Rozpoczęcie działalności Instytutu w stolicy regionu zostało przyjęte z wyraźną przychylnością.

— Jest to początek, mam nadzieję, dalszych naszych wspólnych działań. Naszym głównym zadaniem jest trafić do młodych. Żeby ich formować, trzeba zacząć bardzo wcześnie — stwierdziła prof. Małgorzata Suświłło, prezes Olsztyńskiego Klubu Akademickiego.

O tym, jak ważne jest odzyskanie przez instytucje Unii Europejskich chrześcijańskich korzeni ich twórców, przekonywała w swoim wystąpieniu obecna na spotkaniu inauguracyjnym Instytutu posłanka Iwona Arent. Parlamentarzystka z nadzieją mówiła o pracy IMS oraz jego dotychczasowym dorobku. Wskazywała też na potrzebę czerpania przykładu z postaci Roberta Schumana.

— To jeden z tych wielkich, który dla nas pracujących dla dobra wspólnego i aktywnych w polityce jest przykładem i życia i działania — stwierdziła.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki zwrócił uwagę na osobiste doświadczenia i potrzebę czerpania wzorców z postaci formatu Roberta Schumana. Wystąpienie wojewody współgrało z wypowiedzią księdza arcybiskupa metropolity warmińskiego Józefa Górzyńskiego, który określił Roberta Schumana jako „człowieka Bożego".

— To jest ktoś, kto poddał się pod Boże działanie, Bożą myśl, Bożą wolę, podjął je jako pomysł na to, co robi. Potrzebujemy dobrze uformowanych ludzi, potrafiących wnosić te wartości w życie społeczne. Nasze życie społeczne potrzebuje takich postaci — stwierdził ks. abp Józef Górzyński.

Podczas uroczystości — w której Instytut reprezentował, oprócz prof. Zbigniewa Krysiaka, prezes IMS Ryszard Krzyżkowski — zostały przedstawione władze nowego oddziału. Dyrektorem Instytutu Myśli Schumana w Olsztynie został Krzysztof Wojciechowski. W skład zarządu weszli Radosław Czaban, Sebastian Jestadt i Bartosz D'Obyrn.

Fundator Instytutu Myśli Schumana, prof. Zbigniew Krysiak, przedstawiając władze olsztyńskiego oddziału Instytutu, zwrócił uwagę na znaczenie tworzenia wspólnot Schumana. Przypomniał także, że Warmia i Mazury są mu osobiście bliskie, bo pochodzi z Lidzbarka Warmińskiego.

— Dzisiaj światu brakuje autorytetów — takim autorytetem w sutannie jest Jan Paweł II — ale dzisiaj jest potrzeba autorytetów w garniturach, w żakietach, takich mocnych, za którymi będą szli nie tylko chrześcijanie, katolicy, ale wszyscy ludzie dobrej woli. W opinii mojej i wielu innych mądrzejszych ode mnie ludzi nie można zmarnować potencjału Schumana — mówił prof. Zbigniew Krysiak.

Choć formalnie IMS dopiero rozpoczyna działalność w Olsztynie, ma na swoim koncie podjęte wcześniej inicjatywy. Należy do nich konkurs popularyzujący postać Roberta Schumana wśród olsztyńskich licealistów. Nagrodą jest w nim wycieczka śladami Sługi Bożego Roberta Schumana. Z zapowiedzi przedstawionych podczas spotkania w Centrum Św. Jakuba w Olsztynie wynika, że Instytut będzie prowadził m.in. centrum medialne wraz ze studiem nagrań, a swoją aktywność w szczególny sposób dedykuje młodym. W Polsce, oprócz Olsztyna, działa jeszcze 6 oddziałów Instytutu Myśli Schumana. Za granicą funkcjonują w Berlinie, Budapeszcie i Rzymie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Rada Programowa Instytutu Myśli Schumana odział w Olsztynie: dr hab. Zdzisława Kobylińska, dr hab. Aleksandra Nalewaj, dr hab. Małgorzata Suświłło, dr inż. Joanna Kazanowska, mecenas Edward Ośko, Michał d'Obryn, radca prawny Andrzej Dramiński, Małgorzata Hochleitner.

WSPOMNIENIE: BOLESŁAW MARSCHALL

W wieku 84 lat zmarł rzeźbiarz Bolesław Marschall. Był związany z naszym regionem, a szczególnie z Reszlem, gdzie przez wiele lat administrował zamkiem.

Artysta rzeźbiarz, wieloletni administrator zamku w Reszlu. Inicjator życia artystycznego i kulturalnego. Zasłużony dla miasta i regionu, całym sercem oddany zabytkom Reszla. Zamek traci w jego osobie niekwestionowanego przyjaciela artystów, człowieka wrażliwego, całym sercem oddanego kulturze — czytamy na profilu Facebookowym Zamek Reszel.

Artysta urodził się 20 czerwca 1938 roku w Toruniu. Studiował na Wydziale Rzeźby Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Po studiach, w 1962 roku, zamieszkał w Olsztynie. Został wtedy członkiem Okręgu Olsztyńskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

W 1972 roku przeniósł się do Reszla, gdzie przez kolejne ćwierć wieku był administratorem zamku zarządzanego przez Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalne „Pojezierze" oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Przez wiele lat rozwijał życie kulturalne miasteczka, organizując koncerty muzyczne, happeningi artystyczne, spektakle teatralne, seminaria naukowe, konferencje, wystawy, plenery artystyczne, przyciągając twórców z całej Europy. Dzięki temu skupił wokół siebie i zamku grupę wybitnych artystów na czele z m.in. Franciszkiem Starowieyskim.

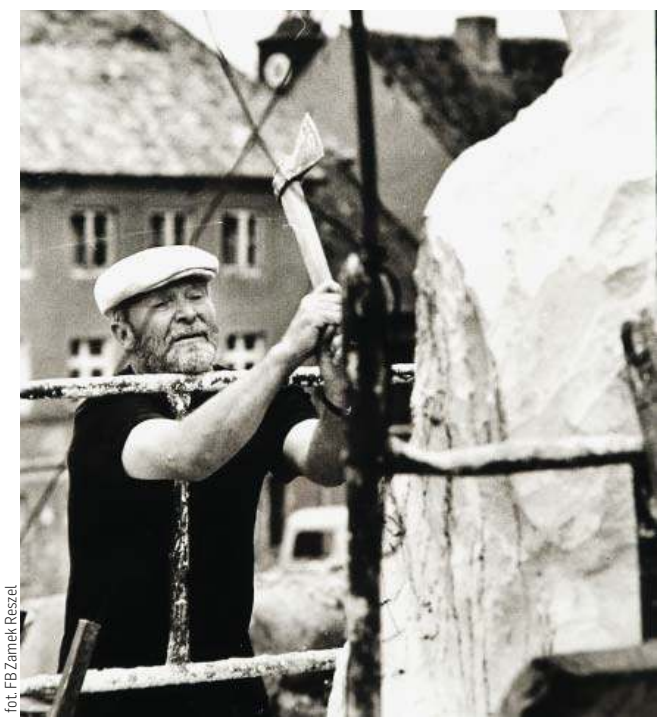

fot. FB Zamek Reszel

Bolesław Marschall jest twórcą wielu rzeźb i pomników. Wykonane przez niego monumenty Mikołaja Kopernika można podziwiać m.in. w Mrągowie, Lidzbarku Warmińskim, Iławie i Filadelfii (USA). Z kolei rzeźby przedstawiające Janusza Korczaka znajdują się w Olsztynie, Giessen, Hanowerze, Paryżu. Na początku lat 70. artysta wykonał pomnik pamięci Bohaterów Walk o Wyzwolenie Warmii i Mazur, który stanął w Olsztynie, w parku w Jakubowie. Inne jego pomniki zostały poświęcone ważnym dla Polski i regionu postaciom, m.in. Bogumiłowi Lince, Feliksowi Nowowiejskiemu, Andrzejowi Samulowskiemu, Ignacemu Paderewskiemu, Józefowi Piłsudskiemu, Arturowi Schopenhauerowi.

Artysta za swoją działalność otrzymał szereg nagród i wyróżnień, m.in. Nagrodę Ministra Kultury (1965), Odznakę za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego (2009) oraz Medal Honorowy „Zasłużonym – Reszel".

W 1995 roku powstał film dokumentalny „Kasztelan" prezentujący sylwetkę artysty. Bolesław Marschall od lat mieszkał w pobliżu Kiersztanowa koło Mrągowa.

eprasa.pl 930137f8a8

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

JERZY SZMIT,
Prawo i Sprawiedliwość

Przez 28 lat pontyfikatu Jana Pawła II mieliśmy przekonanie, że jest on wśród nas. Żyje naszymi sprawami i zawsze nas wspiera. Papież był prawdziwym ojcem narodu. Regularnie odwiedzał Polskę, a jego słów słuchały miliony Polaków. Miliony Polaków odwiedzały też Jana Pawła II w Watykanie, korzystając z jego gościnności i otwartych drzwi. Mieliśmy świadomość, że z naszego narodu wyszedł wielki, genialny człowiek. Na wieść o jego śmierci zamarliśmy, tak jak większość świata. Wyszliśmy na ulice i zapełniliśmy kościoły. 2 kwietnia mija kolejna rocznica jego śmierci. Wydawało się, że tym wielkim w naszych oczach Jan Paweł II zawsze pozostanie, już jako święty Kościoła katolickiego. Jednak przewrotność wrogów Polski i Kościoła jest ogromna. W imię swoich opętańczych wizji atakują go i osoby jemu najbliższe.

Tylko od nas zależy to, czy ulegniemy duchowej, piekielnej przemocy, która teraz uderza w pamięć o Janie Pawle II i nasze najpiękniejsze wspomnienia związane z papieżem. Wszystko zależy od nas. Od osób, które kochały i kochają Jana Pawła II oraz tych, którzy go po prostu szanują.

MONIKA FALEJ,
posłanka Nowej Lewicy

Od 2 do 8 kwietnia obchodzimy Światowy Tydzień Pracownika Ochrony Zdrowia. Ma on na celu zwiększanie świadomości na temat ważnej roli pracowników systemu ochrony zdrowia na całym świecie, wspieranie i docenienie ich pracy. Głównym punktem Tygodnia jest 7 kwietnia – rocznica założenia 7 kwietnia 1948 roku Światowej Organizacji Zdrowia – WHO.

Chciałabym podziękować przy tej okazji wszystkim za zaangażowanie, szczególnie podczas pandemii COVID-19. Bez waszego trudu i zaradności ofiar byłoby znacznie więcej. To był najtrudniejszy czas w powojennej historii Polski.

W tych dniach warto także mówić o dysproporcjach w wynagradzaniu, nierównym traktowaniu personelu, obciążeniu pracą, brakach kadrowych. To i 18 mld zł zadłużenia placówek medycznych to główne bolączki ochrony zdrowia w Polsce. W najtrudniejszym położeniu znajduje się personel niemedyczny: sanitariusze szpitalni, salowe, kuchenkowe, sekretarki medyczne, rejestratorki medyczne, kierowcy, sprzątaczki, pracownicy gospodarczy wykonujący zadania salowych. Was wszystkich trzeba dziś wymienić. Zbyt często jesteście pomijani i niedoceniani.

Chciałabym uczulić, aby nie używać powszechnego określenia SŁUŻBA zdrowia, a stosować OCHRONA zdrowia. Środowisko pracownicze od dawna zwraca na to uwagę. „Służba" – rozumiana jest jako wolontariat, poświęcenie, a pracownicy chcą być po prostu odpowiednio wynagradzani. I tego Wam i nam wszystkim życzę!

MICHAŁ WYPIJ,
poseł niezrzeszony

Nie potrafię zrozumieć argumentów, dlaczego nie warto dofinansowywać metody in vitro, dlaczego unieszczęśliwia się ludzi, którzy chcą się dzielić swoją miłością. Budzi się we mnie gniew na tych, którzy obnoszą się ze swoją troską do drugiego człowieka, a w rzeczywistości oferują mu tylko nienawiść.

W Olsztynie zawrzało, bo trwa wycinka drzew wokół naszego lotniska. Naprawdę nie wiecie, po co wycina się drzewa na Dajtkach? Trzeba zrobić miejsce dla lądujących na Warmii i Mazurach spadochroniarzy Prawa i Sprawiedliwości. Wezmą udział w nadchodzących wyborach w naszym okręgu. Dlaczego? Bo kochają nasz region, bo już jako dzieci przyjeżdżali tu na wakacje, do Olsztyna na Mazury. I te jeziora, i te lasy! Cieszą się, że pan prezes pozwolił tu startować.

W innowacyjności Olsztyn wzniósł się na kolejny, wyższy poziom. Mamy pierwszy na świecie dworzec kolejowy, na którym nie można kupić biletów. Ludzie, a dokąd wy chcecie jechać, jak u nas jest tak dobrze?! Mamy przecież no... te, lasy i jeziora. Dokąd Was niesie, jak do nas cała Polska ciągnie? Patrz pan, nawet lecą już spadochroniarze.

ANDRZEJ MACIEJEWSKI,
Republikanie

Ostatnia zapowiedź, że od 2035 roku będzie zakaz rejestracji nowych samochodów spalinowych, bynajmniej nie napawa optymizmem. Istotą nie jest to, że potrzeba zmian. Dzisiaj mówimy o elektrykach, ale przed nami jest rewolucja wodorowa. Sytuacja jest tak dynamiczna, że mogą pojawić się jeszcze nowe elementy, które będą wykorzystane w napędzie samochodów. W istocie rzecz jest nieodwracalna. Problem polega jednak na tym, że ktoś odgórnie, urzędniczo próbuje dokonać rewolucji, która skończy się nie tylko wykluczeniem komunikacyjnym, ale również paraliżem. Mówimy o decyzji, która podjęta zza biurka może skończyć się źle dla wszystkich. Pamiętajmy o tym, że przemysł motoryzacyjny to są tysiące miejsc pracy, a mówimy o okresie czasowym około dwunastu. W rzeczywistości jest to bardzo mało. Poza tym w historii ludzkości zawsze było tak, że jeżeli coś tworzono na zasadzie odgórnego nakazu, to kończyło się to porażką i dramatem. Zaś to, co tworzyło się oddolnie, z potrzeby rynku i konsumenta kończyło się sukcesem. Ktoś po prostu nie wyciąga wniosków historii i popełnia kardynalny błąd, na którym wszyscy stracimy.

KONRAD SAJKOWSKI,
Konfederacja

Sondaże pokazują wysoki wzrost poparcia dla Konfederacji, która już dziś stała się trzecią siłą polityczną w kraju z poparciem powyżej 10 proc. Wywołało to popłoch w szeregach tzw. Totalnej opozycji, ponieważ zauważyli, ze ten wzrost odbywa się najczęściej ich kosztem. Ostatni tydzień minął nam pod znakiem zmasowanego ataku mainstreamowych mediów oraz polityków: od Tuska i Trzaskowskiego, przez Hołownię, aż po Biedronia i Zandberga. Wynika to z tego, ze Konfederacja jako jedyna siła w Polskim parlamencie nie przyłączyła się do tego szaleńczego wyścigu na obietnice socjalne i coraz więcej wyborców dostrzega, że jest jedyną alternatywą dla ludzi, którzy nie oczekują żadnej jałmużny ze strony Państwa, tylko chcą, aby to Państwo przestało ich okradać na każdym kroku. Stąd właśnie taki wzrost poparcia, który stał się już trendem. Konfederacja jako jedyna mówi wprost, ze nie będzie przekupywać wyborców ich własnymi pieniędzmi zabranymi wcześniej w podatkach, tylko uprości i obniży te podatki tak, aby każdy uczciwie pracujący Polak miał ich więcej w kieszeni i sam decydował, na co chce je wydać.

URSZULA PASŁAWSKA,
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Wielkanoc tuż tuż, myślami jesteśmy już przy świątecznym stole... Tylko my kobiety wiemy, ile trudu i wysiłku wymaga przygotowanie tego stołu, bo przecież nic samo się nie zrobi. To nas nas spoczywają obowiązki domowe, robienie zakupów, gotowanie, sprzątanie, opieka nad dziećmi, w dodatku większość z nas pracuje jeszcze zawodowo. Dlatego marzy mi się czas, kiedy praca w domu będzie odpowiednio doceniana. Ma przecież wymierną wartość – według wyliczeń GUS na poziomie średniej pensji krajowej. Prowadzenie domu w czasach drożyzny i inflacji niewiele różni się od prowadzenia jednoosobowej firmy. Na dodatkowe pieniądze z tego tytułu zapewne nie możemy dziś liczyć, dlatego proszę, wyluzujcie, znajdźcie czas na odpoczynek, nie zapracowujcie się na święta. Kiedyś przeczytałam, że idealny porządek panuje tylko w domach nudnych kobiet – niech to będzie nasze motto na święta.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 930137f8a8

fot. Tomasz Bałdyga

SEZON NA RYSIA

Jak wiadomo — wszystkie Ryśki to fajne chłopaki. A ja powiedziałabym, że nie tylko Ryśki — ryśki też są fajne...! Ryśki, czyli rysie: drapieżniki z rodziny kotowatych, dawniej zwane ostrowidzami. Rysie — duchy leśnych kniei, gatunek od dawna zagrożony wyginięciem...

RYŚ EUROAZJATYCKI — jak sama nazwa wskazuje — zamieszkuje nie tylko kontynent europejski. Także część Rosji i Mongolia oraz kraje Bliskiego Wschodu to naturalne środowisko rysia. W samej Europie to największy kot. Można go spotkać w Karpatach, Polsce, Rosji, Skandynawii i na Białorusi.

W Polsce ryś zamieszkuje jedynie najdziksze zakątki, więc obecnością rysia mogą się chwalić jedynie wybranie, nieliczne regiony Polski. Te dzikie koty żyją głównie w dwóch regionach: w górach i na pogórzu — to rysie karpackie i tzw. rysie nizinne w północno-wschodniej części kraju, w Puszczy Białowieskiej, Puszczy Knyszyńskiej, Puszczy Augustowskiej i generalnie na Mazurach. Co bardzo smutne — populację rysia nizinnego szacuje się na zaledwie 40 osobników.

Rysie żyją tylko na terenach zalesionych i bardzo niechętnie przekraczają duże, otwarte obszary polne. Nieciągłość terenów leśnych i brak możliwości migracji — to główne czynniki hamujące rozprzestrzenianie się populacji rysia w Polsce. W takiej Puszczy Białowieskiej w latach 1995-2007 zagęszczenie populacji rysia wahało się od 2 do 5 osobników/100 km^2. Bardzo ważnym, a jednocześnie smutnym czynnikiem, znacząco wpływającym na śmiertelność rysi, jest kłusownictwo. Szczególnie często rysie wpadają we wnyki zastawiane na sarny.

W Polsce sarny są też podstawową ofiarą rysi, ale ich łupem padają też jelenie (łanie i cielęta) i zające. Średnio dorosły ryś zabija sarnę lub jelenia co 5 dni, zjadając ofiarę w ciągu 1-3 dni. Przez 2 kolejne dni poluje na nową ofiarę. Rysie ukrywają zabite zwierzęta, zaciągając je pod gałęzie drzew lub w gęste zarośla albo przykrywając ściółką, trawą lub śniegiem. Czasem wciągają ofiarę na drzewo. Ryś niezwykle rzadko zabija zwierzęta domowe — jeśli już, to głównie kozy i owce.

CZEMU RYSI JEST TAK MAŁO?

Bo to wymagający gatunek: rysie potrzebują rozległych i trudnodostępnych obszarów leśnych — tylko tam odnajdują swój upragniony święty spokój. Bo ryś znaczną część doby spędza na odpoczynku. A ponieważ o ten leśny święty spokój rysiom trudno — występują jedynie na obszarze ok. 12 proc. polskich lasów.

Generalnie ich liczba w Europie spadła gwałtownie w pierwszej połowie XX wieku. Przyczyną było niszczenie lasów, które stanowią i dom tych drapieżników, i miejsce, gdzie zdobywają pokarm. Coraz gęstsza sieć dróg przecinających lasy i rosnąca presja ze strony człowieka powodują, że rysiom żyje się coraz trudniej, a ich spokój jest permanentnie zakłócany. Obecnie naukowcy mówią o ok. 110 osobnikach zamieszkujących polskie tereny, w tym niespełna 40 w północno-wschodniej Polsce. To za mało, aby ryś nizinny mógł przetrwać w naszym kraju bez pomocy człowieka.

Jaki stąd wniosek? Im więcej lasu, tym więcej rysi! A jak to z tymi naszymi lasami jest?

LAS I JEGO FUNKCJE

Lasy w Polsce pełnią wielorakie funkcje, które generalnie można podzielić na trzy grupy: funkcje przyrodnicze środowiskotwórcze (inaczej ekosystemowe), społeczne i produkcyjne. Główną funkcją przyrodniczą lasu jest tworzenie wielu organizmom miejsca do życia: zwierzętom, roślinom, grzybom. Z kolei funkcja społeczna to możliwość pracy lub rekreacji, korzystanie z leśnych darów. Jednak najważniejszą funkcją jest produkcyjna: las dostarcza najbardziej ekologicznego surowca świata — drewna.

To oczywiście obraz bardzo uproszczony. Oddziaływań lasu na środowisko i człowieka jest znacznie więcej i są wielokierunkowe. Jednocześnie każdy polski las jest wielofunkcyjny, choć ważność tych funkcji jest różna w zależności od położenia, struktury gatunkowo-wiekowej rosnących w nim drzew, obecności lub nie szczególnie cennych gatunków roślin lub zwierząt oraz wielu innych czynników. Gdy dodatkowo uwzględnimy jeszcze zakorzenioną w polskiej kulturze tradycję dostępności lasu i korzystania z jego dóbr, funkcjonujący w Polsce model lasu wielofunkcyjnego wydaje się optymalnym i tak naprawdę jedynym rozwiązaniem.

Jedną z najważniejszych i oczywistych funkcji lasu jest jego wpływ na klimat, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Retencjonowanie wody, łagodzenie gwałtownych zmian temperatury czy tworzenie stref buforowych to tylko kilka z wielu przykładów kształtowania przyjaznego mikroklimatu przez las. Patrząc jednak szerzej, pozytywny wpływ lasu na klimat jest modelowym połączeniem w jedną wszystkich funkcji, które las pełni. Dzieje się tak m.in. dlatego, że las w ramach tzw. procesu sekwestracji dwutlenku węgla poprzez swoje istnienie i wzrost magazynuje węgiel w żywych drzewach, krzewach, runie i glebie. W pojedynczym drzewie ponad 50 proc. pochłoniętego węgla gromadzi się w drewnie. Wiemy także, że tzw. bilans węglowy drewna jako surowca energetycznego jest zerowy, czyli spalając drewno, do atmosfery uwalniamy tylko tyle dwutlenku węgla, ile zostało wcześniej pochłonięte w procesie wzrostu. Jeśli jednak potraktujemy drewno jako surowiec do wytworzenia materiałów budowlanych lub produktów domowego użytku, węgiel pozostanie tam związany na dużo dłużej.

LASY PAŃSTWOWE

Nadleśnictwo Olsztyn

fot. Tomasz Bałdyga

Marcin Nadolski

23123otbr-a-K

eprasa.pl 930137f8a8

Drewno to wielki magazyn węgla — około połowy masy drewna to właśnie węgiel. Używając produktów z drewna, budując drewniane domy, korzystając z drewnianych mebli, podłóg, krzeseł — de facto wpływamy pozytywnie na klimat. Leśnicy próbują tak zarządzać lasem, aby maksymalizować jego możliwości wiązania dwutlenku węgla. Jednym ze sposobów jest... pozyskanie drewna oraz dbałość o zróżnicowanie wiekowe, w tym obecność drzewostanów średniowiekowych, czyli tych, które najszybciej przyrastają. Rosnąc, rozwijając się, wiążą w sobie dwutlenek węgla. Tymczasem drzewostany stare, rozpadające się, traktowane są ostatnio jako najwspanialsze — poprzez naturalne procesy rozkładu w nich zachodzące z punktu widzenia wiązania węgla bardzo zbliżają się do bilansu zerowego. Dlatego trzeba doceniać zrównoważoną, wielofunkcyjną gospodarkę leśną prowadzoną w Polsce, doceniać rolę pozyskania drewna i rolę samego drewna jako wspaniałego, odnawialnego surowca. Trzeba na równi doceniać i stare puszczańskie drzewostany, i uprawę, młodnik, drągowinę czy inny młody, dynamicznie rozwijający się las.

fot. Tomasz Bałdyga

DLACZEGO LASY TNĄ LASY?

Od razu uspokajam — Lasy wiedzą, co robią, i nie trzeba się przesadnie martwić!

Gospodarkę leśną w Lasach Państwowych prowadzi się na podstawie planów urządzenia lasu, sporządzanych dla nadleśnictw na okres 10 lat. Wykonują je dla Lasów Państwowych specjalistyczne jednostki, m.in. Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL). Plany urządzenia lasu, po konsultacjach z udziałem społeczeństwa, są zatwierdzane decyzją ministra środowiska.

Przed sporządzeniem planu urządzenia lasu leśnicy dokładnie inwentaryzują zasoby leśne i oceniają stan lasu. Leśnicy określają takie cechy lasu jak struktura, budowa, wiek, skład gatunkowy, stan zdrowotny czy warunki glebowo-siedliskowe. W działaniach przewidzianych do realizacji uwzględnia się cele gospodarki leśnej i funkcje, jakie pełnią lasy w urządzanym nadleśnictwie, również te edukacyjne i turystyczne. Bardzo ważnym elementem Planu Urządzenia Lasu jest uwzględnienie zadań zawartych w Planach Zadań Ochronnych (PZO), sporządzanych dla obszarów Natura 2000. Dostosowanie projektu planu do funkcji przyrodniczych jest podstawą zrównoważonego leśnictwa, uwzględniającego wszystkie opisane wyżej funkcje lasu.

CZYNNA OCHRONA LASU

Czym jest ochrona czynna? Co różni ją od ochrony biernej? I dlaczego jest dla lasów tak ważna?

Ochrona czynna to forma częściowej ochrony przyrody. W porównaniu do ochrony biernej zakłada większą ingerencję człowieka w procesy zachodzące w ekosystemie naturalnym przy jednoczesnym braku zakłóceń w jego prawidłowym funkcjonowaniu. Ochrona czynna dopuszcza stosowanie zabiegów ochronnych w celu przywrócenia pierwotnego stanu ekosystemów naturalnych oraz składników środowiska przyrodniczego, utrzymania określonych siedlisk przyrodniczych i siedlisk zagrożonych gatunków oraz zachowania bioróżnorodności na poziomie genetycznym, gatunkowym i siedliskowym.

Ochrona czynna lasów obejmuje przebudowę drzewostanów tak, by ich strukturę i skład gatunkowy dostosować do wymogów określonego siedliska — to tzw. unaturalnienie drzewostanów. Kolejny cel to wzmocnienie ich odporności na działanie czynników zewnętrznych, np. na masowe pojawianie się szkodników. Zabiegi ochronne w ramach przebudowy drzewostanów to głównie wycinka gatunków obcych, często pochodzących ze sztucznych nasadzeń — w miejsce usuniętych gatunków wprowadza się gatunki rodzime. Do takich zabiegów należy też regulacja i stabilizacja struktury drzewostanów poprzez cięcia pielęgnacyjne — czyli trzebieże. To także ochrona drzewostanów przed niekorzystnymi czynnikami zewnętrznymi za pomocą skutecznego zwalczania chorób i szkodników — dla przykładu cięcia sanitarne, pozostawianie dziuplastych drzew oraz zakładanie budek lęgowych w celu ich zasiedlenia przez gatunki ptaków żywiących się szkodnikami drzew leśnych.

NA WAKACJE... DO LASU!

— Las jest azylem. To dla mnie doskonała odskocznia po całym tygodniu pracy — opowiada jednym tchem Marcin Nadolski, mój przyjaciel, wielki koneser lasu. — Mogę tam pójść z całkowitym spokojem, z głową wolną i bez obaw, że coś mnie tam zaskoczy — bo owszem, las zaskakuje, ale wyłącznie pozytywnie. W lesie mam szansę wszystko dokładnie sobie przemyśleć, bywa, że właśnie w lesie dopada mnie największy nawał i gonitwa myśli. A przy okazji mogę też pokontemplować las...! Poczuć go i oderwać się od wszystkiego. Zawsze szukam takiego lasu, w którym nie słychać dźwięków miasta, cywilizacji. Bardzo też lubię niedziele, bo wtedy w lesie nie ma pilarzy. Dlatego tak uwielbiam las zimowy: bo wtedy brak ludzkich tropów oznacza, że rzeczywiście jestem tylko ja i las. Wtedy dzieje się ta najprawdziwsza baśń!

CO TO ZNACZY, ŻE LAS JEST BAŚNIOWY?

— Wychowałem się na baśniach H.Ch. Andersena — tłumaczy mi Marcin. — A las, zwłaszcza zimą, gdy delikatnie prószy śnieg, gdy ta cisza jest taka wszechobecna, także biel wszędzie dookoła — daje mi wrażenie, że jak przez lustro przechodzę do innego świata, równoległego, ale osobnego. Z pewnością na ludzi, którzy w lesie pracują, to tak nie działa. Ale ja właśnie tak odbieram leśne krajobrazy... Pamiętajmy też, że las wydziela mnóstwo olejków eterycznych. W Japonii jest przecież cała osobna gałąź medycyny, która polega na leczeniu lasem, tzw. lasoterapia — i moim skromnym zdaniem te olejki uzależniają! Oczywiście w pozytywnym tego słowa i zjawiska znaczeniu...! Ale myślę, że zapachy lasu w połączeniu z tymi krajobrazami rzeczywiście dają poczucie baśni, której można doświadczać na żywo. Tylko ja, zwierzęta i las...! Dlatego tak bardzo przestrzegam zawsze, by nie ciąć lasu bez potrzeby. Bo na zrębach nic nie pachnie, zręby nie pachną olejkami...

Las to też prawda, w lesie jest prawda — podsumowuje Marcin, koneser lasu najprawdziwszy. — Bo to tam wciąż odbywa się prawdziwa walka o życie. My, mieszkańcy miast, blokowisk, już w ogóle tego nie doświadczamy. A w lesie ktoś na kogoś poluje, ktoś kogoś zjada, by sam mógł przeżyć — ta walka w połączeniu z niezmąconym spokojem pozwala dotrzeć do samego siebie, do swoich wewnętrznych myśli, pragnień, obaw... Kiedyś usłyszałem: Idź do lasu — poukłada ci się w głowie. I to prawda najprawdziwsza!

I kto wie...? Może gdzieś, w jakiejś najbardziej tajemniczej kniei spotkamy też rysia... Choć tak sobie myślę, że ryś o to spotkanie nie będzie się specjalnie starał. A i my, mając na uwadze rysie pazury, też nie powinniśmy go zbyt przesadnie szukać...

Magdalena Maria Bukowiecka

Korzystałam z materiałów Biblioteki Monitoringu Środowiska, Lasów Państwowych oraz ze strony www.ekologia.pl.

fot. Tomasz Bałdyga

23123otbr-b-K

eprasa.pl 930137f8a8

STAJEMY NA WYSOKOŚCI ZADANIA

Patrząc na historię wszystkich kadencji Rady Powiatu Kętrzyńskiego, można stwierdzić, że dawno nie było tak spokojnie. Potwierdza to radny Leszek Szewczuk, który w radzie reprezentuje mieszkańców gminy Korsze.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.p

fot. Wojciech Caruk

Leszek Szewczuk

— Wystartował pan w wyborach samorządowych w 2018 roku. Co pana do tego skłoniło?

— Decyzję startu w wyborach w 2018 r. podjąłem bardzo spontanicznie, głównie za namową nieżyjącego już, niestety, mojego bardzo dobrego kolegi Zdzisława Flisa, którego poglądy i chęci do działania na rzecz regionu, w którym mieszkam, były bardzo zbieżne z moimi.

— To pana pierwszy kontakt z samorządem?

— W roku 2010 próbowałem swoich sił w wyborach do rady miasta w Korszach z listy KWW „Porozumienie dla dalszego rozwoju", niestety wynik wyborów nie był dla mnie łaskawy.

— Mandat radnego powiatowego otrzymał pan wiosną 2021 roku w zastępstwie za zmarłego Zdzisława Flisa. Długo się pan zastanawiał nad objęciem tej funkcji?

— Nie miałem chwili zawahania. Ogólnie uważam, że mandat radnego to bardzo duże wyróżnienia otrzymane od wyborców, którzy mi zaufali, oddając na mnie swój głos, za co jestem bardzo wdzięczny.

— Jak pan ocenia te mijające dwa lata swojej pracy w Radzie Powiatu Kętrzyńskiego?

— Jako młody samorządowiec bardzo dużo się uczę i tak naprawdę dopiero odkrywam możliwości, jakie daje aktywne uczestnictwo w organizacji samorządowej. Te dwa lata, które do tej pory spędziłem w Radzie Powiatu Kętrzyńskiego, uważam za bardzo pozytywne i zarazem owocne. Pomimo różnic poglądowych, jakie panują wśród członków rady, potrafimy ze sobą rozmawiać w bardzo merytoryczny sposób, a wynikiem tego są bardzo dobre decyzje, jakie podejmuje pan starosta wraz z zarządem. Ośmielę się nawet powiedzieć, że obecna kadencja Rady Powiatu to pasmo wielu sukcesów, których w poprzednich latach nie doświadczyliśmy.

— Z jakimi problemami mieszkańców spotyka się pan jako radny?

— Potrzeby lub też problemy mieszkańców w moim regionie są bardzo różne: od spraw bardzo banalnych, w których przy odrobinie zaangażowania można pomóc od ręki, po te bardzo trudne i wymagające dużego nakładu środków pieniężnych i czasu. Głównie chodzi mi o obszary wiejskie, gdzie drogi są często w opłakanym stanie, a organizacja publicznych środków transportu nie zawsze jest właściwa, co bardzo utrudnia codzienne funkcjonowanie mieszkańców wsi.

— Jest pan przedstawicielem Korsz w radzie. Spytam trochę przewrotnie – dużo zyskali mieszkańcy dzięki pana obecności w powiatowym gronie?

— Trudno w tym miejscu się za bardzo chwalić, ale myślę, że wspólnie z pozostałymi radnymi – przedstawicielami Korsz, tj. panią Aliną Janiszewską oraz panią Ewą Wronisz, podejmujemy wiele dobrych działań na rzecz mieszkańców gminy Korsze. Mam tu na myśli stale modernizowane drogi i ulice w gminie Korsze. Sam staram się aktywnie wspierać działania pana Jana Adamowicza – burmistrza Korsz. Współpraca między samorządami jest szalenie ważna. Należy pamiętać, że liczy się zespół: „RazemMożemyWięcej" to motto, które nam przewodzi.

— Obecna kadencja to trudny czas. Pandemia, wojna, inflacja. Samorząd powiatowy również to chyba mocno odczuwa?

— Tak, zdecydowanie powyższe wydarzenia przyczyniły się do powstania wyjątkowo niekorzystnych warunków gospodarczych. Zmiany podatkowe w obliczu kryzysu uchodźczego spowodowały, że utraciliśmy część nadwyżki budżetowej. W latach 2022/2023 subwencja była wyliczana przy założeniu inflacji 3,3 proc., tymczasem na początku roku 2023 inflacja wyniosła ponad 17 proc. Ponadto pojawił się jeszcze kryzys energetyczny dodatkowo pogłębiający ciężki okres dla inwestycji i realizacji zadań, za które odpowiedzialny jest samorząd powiatowy. Jednak pomimo trudności stajemy na wysokości zadania, szukając dobrych rozwiązań. Pozyskujemy ogromne ilości środków zewnętrznych na realizację zadań inwestycyjnych. Stale też wspieramy naszych dotkniętych wojną sąsiadów poprzez organizację pomocy humanitarnej.

— Z drugiej strony w radzie jest wyjątkowo spokojnie, nie ma głośnych kłótni itp. w porównaniu z poprzednimi kadencjami. Z czego to wynika?

— Tak jak już wcześniej wspomniałem, mimo różnic poglądowych potrafimy ze sobą rozmawiać, a ponadto radni Rady Powiatu Kętrzyńskiego to ludzie o bardzo wysokiej kulturze osobistej. Zdecydowaną większość problemów omawiamy i rozwiązujemy wspólnie na komisjach stałych Rady Powiatu, co daje nam komfortowe uczestnictwo w sesjach.

— Jakie cele stawia pan sobie do zrealizowania jeszcze w ciągu najbliższego roku?

— Ponieważ jesteśmy na finiszu kadencji, należy się skupić na realizacji zadań, które sobie wyznaczyliśmy na ten trudny finansowo rok. Osobiście chcę w tym aktywnie wspierać pana starostę oraz Członków Zarządu Powiatu Kętrzyńskiego. Ponadto chcę osobiście dotrzeć do większej ilości moich wyborców, aby móc bardziej poznać problemy, z którymi się borykają na co dzień.

— Kadencję zakończy pan wiosną 2024 roku. Myśli pan o ponownym ubieganiu się o samorządową funkcję?

— Tak, są takie plany, aby spróbować ponownie swoich sił i ubiegać się o mandat do Rady Powiatu.

W NASZYM SAMORZĄDOWYM CYKLU OSTATNIO ROZMAWIALIŚMY Z:

Jacek Zieliński (rada miasta w Nidzicy): Rada potrzebuje młodych ludzi; **Hubert Górski** (rada miasta w Ełku): Ostra jazda bez trzymanki; **Łukasz Wiśniewski** (rada powiatu kętrzyńskiego): Z bicia piany naprawdę niewiele wynika; **Eugeniusz Dembek** (rada miasta w Iławie): Może i jestem niewygodny, ale sumienie mam czyste; **Beata Sokołowska** (burmistrz Białej Piskiej): Wiara w siebie jest podstawą sukcesu; **Iwona Urbanowicz** (sekretarz powiatu nidzickiego): Być kobietą, być kobietą; Mariusz Miłun (rada miasta w Olecku): Idziemy w niebezpieczną stronę; **Ewa Ostrowska** (dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej): Wszystko zaczęło się w prima aprilis; **Józef Blank** (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy.

eprasa.pl 930137f8a8

Fotografia to ich pasja i sposób na życie

Natalia i Grzegorz Grzegorczyk to małżeństwo, które ma wspólną pasję — fotografowanie. Pasja stała się też ich sposobem na życie. — Fotografowanie jest magią i punktem wyjścia do rozważań na temat naszego postrzegania rzeczywistości, czasu, przemijania, a także wspominania pięknych chwil — mówią.

fot. archiwum prywatne

Pasja stała się ich sposobem na życie

Najpierw połączyła ich przyjaźń, a potem miłość. Oboje pochodzą ze Szczytna i nie wyobrażają sobie życia w innym miejscu. W 2010 roku 6 czerwca stanęli na ślubnym kobiercu i zostali mężem i żoną. Natalia miała wtedy 21 lat, a Grzegorz — 27. Mają dwójkę dzieci: 6-letniego Alana i 3-letnią Zuzannę. Oprócz miłości łączyło ich też wiele zainteresowań, jednym z nich była pasja do robienia zdjęć. Początkowo na zwykłych aparatach, później na coraz to nowszym i lepszym sprzęcie.

— Fotografia jest doskonałym narzędziem do „zapamiętywania". Dzięki niej czas wydaje się być na chwilę w naszym władaniu, wycina fragment rzeczywistości i go utrwala. Wystarczy wcisnąć guzik i każda chwila może zostać zatrzymana, stać się przedmiotem, który możemy odtwarzać w nieskończoność — mówią małżonkowie.

— Zwykły kadr potrafi uchwycić każdy, ale tylko te wyczekane kryją w sobie prawdziwą wartość, pokazując emocje, różnorodność czy niepowtarzalną chwilę. Każdy z nas ma w życiu wiele momentów, kiedy bardzo marzy o zatrzymaniu w czasie. Chwile, bliskie osoby, emocje — chcemy, aby trwały.

W 2016 roku Natalia i Grzegorz postanowili spróbować swoich sił w zawodowym fotografowaniu.

— Kiedy urodził się nasz syn, byliśmy nim zafascynowani i zakochani w tej małej istocie. Od pierwszych chwil robiliśmy mu wiele zdjęć — opowiadają.

— Myśl o zawodowym fotografowaniu zrodziła się w wigilijny wieczór 5 lat temu. Alan miał roczek, siedzieliśmy po kolacji wigilijnej i rozmawialiśmy o przyszłości. I to właśnie wtedy pomyśleliśmy, że warto byłoby naszą pasję zmienić w pracę. Ukończyliśmy różne szkolenia i kursy, założyliśmy działalność, zakupiliśmy sprzęt. Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i z pełnym zaangażowaniem — zawsze priorytetowo i z najwyższą starannością. Nasza praca jest naszą pasją. Naszej uwadze nie umknie żadna chwila warta uwiecznienia — jesteśmy zawsze tam, gdzie wymaga tego dana okoliczność.

Coraz więcej osób chce mieć profesjonalne zdjęcia z ważnych uroczystości rodzinnych i okolicznościowych. Spośród najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka bez wątpienia jednymi z przyjemniejszych są ślub, chrzest, urodziny czy jubileusz. Połączenie swojego życia z życiem innej osoby to naprawdę poważna decyzja, wywołująca mnóstwo emocji. To przeżycie zarówno dla pary młodej, rodziców czy jubilatów, jak i ich bliskich. Nic zatem dziwnego, że właśnie ten dzień pragniemy uwiecznić na fotografiach, by móc potem do nich wracać i z przyjemnością je wspominać.

— Kilka lat temu panowała moda na bardzo statyczne zdjęcia. Tymczasem coraz większym zainteresowaniem cieszą się bardziej nietypowe pomysły — tłumaczy Natalia. — Nasi klienci nie tylko często wyruszają w plener, szukając ciekawych lokalizacji i pięknego otoczenia, ale także decydują się na bardziej zwariowane pomysły, na przykład na zdjęcia związane z pasją. Dobry fotograf powinien być przygotowany na realizowanie bardzo różnych projektów, nawet tych najbardziej zwariowanych. W końcu najważniejsze jest zadowolenie klientów. Oczywiście wybór scenerii do zdjęć jest bardzo indywidualną sprawą i szukanie udziwnień na siłę także nie ma zbyt dużo sensu. Czasem najlepiej postawić na klasyczne rozwiązania. Stawiamy sobie poprzeczkę wysoko, starając się zarówno zadowolić Was, jak i czuć się spełnionymi. Doświadczenie, wiedza oraz zaangażowanie w to, co kochamy, sprawia, że oddajemy się w pełni swojej pracy. Lubimy wyzwania, urozmaicenie oraz umiejętność zwracania uwagi na piękno w pozornie zwyczajnych ludziach, zdarzeniach i przedmiotach, a kiedy dane nam jest obserwować czyjeś emocje, czujemy się wyjątkowo i chcemy, żeby nasi klienci poczuli się tak samo, oglądając nasze zdjęcia.

Są perfekcjonistami w swoim fachu. Starają się uchwycić naturalny, autentyczny czar, który każdy człowiek nosi w sobie. Wykonują niezwykłe sesje kobiece. Studio „Grzegorczyk Fotografia" mieści się w Szczytnie przy ulicy 1-go Maja 17/1.

— Siła i magia piękna leżą w naszej odmienności. Kobiety coraz częściej chcą mieć swoje profesjonalne zdjęcia, i to nie tylko te młode. Wiele kobiet i par decyduje się na sesje ciążowe, potem gdy urodzi się dziecko, pojawiają się na sesji niemowlęcej — mówi Natalia. — W pracy fotografa istotne jest podejście do drugiej osoby. Interesują nas historie ludzi i ich uczuć, które możemy zamknąć w kadrze. Kiedy słyszę, że ktoś się wzruszył, oglądając nasz materiał, nic więcej nie potrzeba, by pokazać sens naszej pracy. Dla nas sam moment wykonywania fotografii oraz ich późniejsze oglądanie i interpretacje są nierozłącznie związane z czasem. Zatrzymywaniem go, ale także z przemijaniem. Zdjęcia są pewnego rodzaju wehikułem czasu. Dzięki fotografii możemy nie tylko zatrzymywać czas, ale także kreować go i przekształcać. Każdy powrót do zdjęcia przyniesie nam nowe interpretacje i stworzenie nowej historii. Fotografowanie jest magią i punktem wyjścia do rozważań na temat naszego postrzegania rzeczywistości, czasu, przemijania, a także wspominania pięknych chwil.

Joanna Karzyńska

PROMOCJA

eprasa.pl 930137f8a8

Nie trzeba wyjeżdżać do metropolii, by realizować swoje marzenia

„Strefa Brodacza Barber Shop" działa w Bartoszycach od stycznia. Nowy salon otwarty przez Ewę Pisarek to ogromne wyzwanie, ale i spełnienie marzeń. — Dzisiaj posiadanie brody, zadbanej brody, to jest trend. I to nie wynika znikąd, ale wprost ze starożytności — mówi pani Ewa.

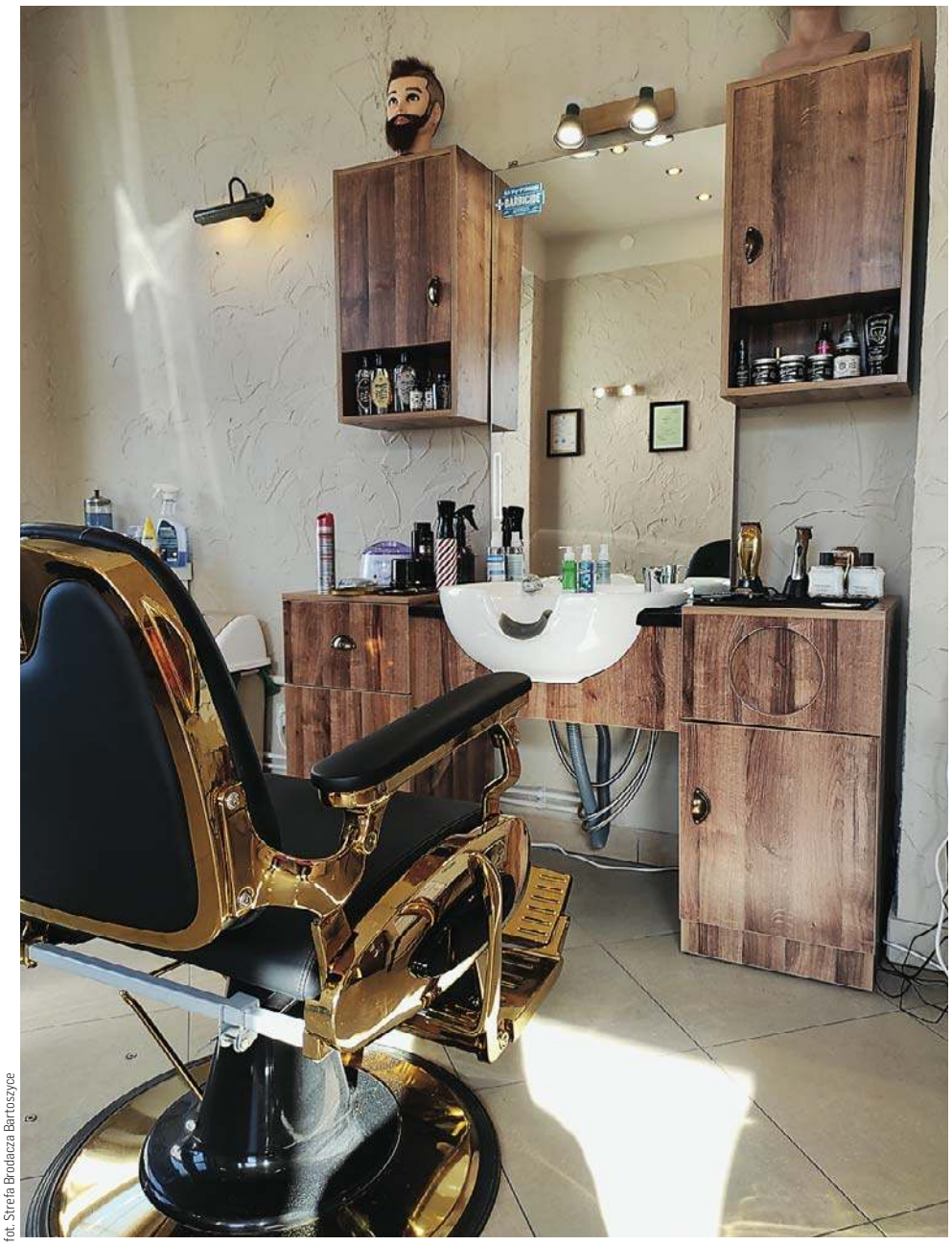

fot. Strefa Brodacza Bartoszyce

„Strefa Brodacza" działa w Bartoszycach od stycznia

EWA PISAREK: — TRENDY I MODA NIE ZNAJĄ GRANIC. TO WSZYSTKO PRZENIKA NASZĄ SPOŁECZNOŚĆ, NIEWAŻNE, CZY W DUŻYM, CZY MAŁYM MIEŚCIE. PANOWIE CHCĄ CZUĆ SIĘ ZADBANI

— Czym jest barber shop?

— Krótko mówiąc, to miejsce, gdzie męskiej brodzie i zarostowi przywraca się nieskazitelny blask. Barberem jest osoba, która zajmuję się strzyżeniami męskimi klasycznymi oraz dbaniem o męską brodę i wąsy. To tradycyjna, przyjęta już w XIX w. sztuka fryzjerska. W literaturze tamtego czasu można niejednokrotnie przeczytać o „golibrodach". Teraz ta sztuka jest kontynuowana. Warto jednak dodać, że niegdyś barber zajmował się nawet zabiegami medycznymi, dentystycznymi.

— Jeszcze kilkanaście lat temu, jak się spotykało mężczyznę z „bujną brodą", niejednokrotnie mówiło się, że ma zarost „na drwala", niejako sugerując, że jest — powiedzmy — zaniedbany. Teraz to się zmieniło. Czy coraz więcej panów decyduje się na posiadanie bujnej brody i dbanie o nią?

— Dzisiaj posiadanie brody, zadbanej brody, to jest trend. I to nie wynika znikąd, ale wprost ze starożytności. Starożytni Grecy czy Rzymianie dbali o swoje brody. Brody mieli nauczyciele, filozofowie. Broda była wyznacznikiem męskości, autorytetu, dojrzałości. To teraz wraca w naszych czasach.

— Wspomniała pani, że dbanie o męski zarost to pewnego rodzaju współczesny trend. Początkowo barber shopy rzeczywiście pojawiały się w większych miastach, w Warszawie, Poznaniu, Olsztynie... A pani zdecydowała się na utworzenie salonu barberskiego w niedużych Bartoszycach...?

— Trendy i moda nie znają granic. To wszystko przenika naszą społeczność, nieważne, czy w dużym, czy małym mieście. Panowie chcą czuć się zadbani. Świadczy o tym to, że zanim postanowiłam uruchomić salon, panowie z naszego miasta musieli wyjeżdżać do innych miast, gdzie podobne salony już działają.

— No właśnie. Pani salon działa od niedawna? Co panią skłoniło do tego, by go otworzyć?

— Już jakiś czas temu zainteresowałam się fryzjerstwem, ale początkowo interesowały mnie stylizacje damskie — fryzury okolicznościowe, warkocze i tak dalej. Ale niebawem nastąpiła sytuacja, o której chyba nikt nie chce wspominać, czyli pandemia koronawirusa i zamknięcie wielu zakładów, w tym salonów fryzjerskich, ograniczenie imprez okolicznościowych. Wtedy postanowiłam, że przerzucę się na strzyżenia męskie. Stwierdziłam, że mężczyźni nie będą chodzić zarośnięci i nawet „pokątnie", dzięki pomocy sąsiedzkiej, moje umiejętności będą przydatne. To dało mi powód do rozwijania swoich umiejętności. Już po pandemii, pod koniec zeszłego roku porozmawiałam z mężem, z dziećmi, czy nie warto by było otworzyć salonu barberskiego w Bartoszycach. Jak się okazało w miejscowym urzędzie pracy, pomysł ten spotkał się także z akceptacją, usłyszałam nawet, że „salonu barberskiego u nas nie ma". Dostałam dofinansowanie, które wystarczyło na otwarcie salonu.

— A więc panowie z Bartoszyc już nie muszą wyjeżdżać poza miasto, by zadbać o swoje brody. Ale też i panie mogą swoim mężczyznom z miasta i okolic zaproponować wizytę właśnie w pani salonie?

— Oczywiście. Zwłaszcza że oferujemy vouchery, które można podarować bliskiej osobie — swojemu mężczyźnie — czy to na urodziny, czy imieniny. Co ważne, mile widzimy także młodych mężczyzn, chłopców, których z chęcią profesjonalnie przystrzyżemy. Fryzjerem się jest całe życie, z tego się nie wyrasta, tak więc często też wykonuję zlecenia u pań (śmiech).

— Pani ze swoim salonem wystartowała w ciężkich czasach, mam na myśli m.in. inflację i związane z nią problemy gospodarcze. Mimo to się udało, i to nie w dużym mieście, które być może ma większy potencjał, ale właśnie w Bartoszycach.

— Rzeczywiście, wiele osób opuszcza nasze miasto. Ja się jednak na to się nie zdecydowałam. Moi rodzice do Bartoszyc trafili w latach 70. Całe życie przepracowali na polskich kolejach. Z tym miastem moja rodzina związała swoje losy. Nie trzeba wyjeżdżać do metropolii, by realizować swoje marzenia.

RAZ

PROMOCJA

GO TV #rzetelnaGO

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

1886 2023 137 LAT

Gazeta Olsztyńska

eprasa.pl 930137f8a8

Złóż wniosek o tańszy prąd

Dzięki rządowej Tarczy Solidarnościowej każde gospodarstwo domowe zaoszczędzi na rachunkach od 2 do 3 tys. zł. Trzy grupy — rolnicy, osoby z niepełnosprawnościami oraz posiadacze Karty Dużej Rodziny — mogą zyskać jeszcze więcej. Muszą jednak pamiętać o złożeniu specjalnego wniosku u sprzedawcy lub dystrybutora energii. Trzeba go złożyć do 30 czerwca br.

Rządowa Tarcza Solidarnościowa, która zaczęła obowiązywać w styczniu br., zakłada zamrożenie tegorocznych cen prądu na poziomie z 2022 roku i możliwość zaoszczędzenia od 2 do nawet 3 tys. zł w skali roku, w zależności od typu gospodarstwa domowego. Dlatego warto wiedzieć, w jaki sposób można z niej skorzystać i kto powinien złożyć u swojego dostawcy energii dodatkowe oświadczenie — mówi Magda Smokowska z Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Zamrożenie stawek wprowadzone przez Tarczę Solidarnościową dotyczy określonych limitów, które wynoszą 2 MWh rocznie dla większości gospodarstw domowych, 2,6 MWh dla gospodarstw z osobami z niepełnosprawnością oraz 3 MWh w przypadku rolników i rodzin z Kartą Dużej Rodziny. Według szacunków na podstawie danych z rachunków klientów PGE Obrót przeciętne gospodarstwo domowe może w tym roku zaoszczędzić dzięki Tarczy Solidarnościowej nawet 2 tys. zł. Nie musi w tym celu składać żadnych wniosków ani oświadczeń — rachunki będą z automatu rozliczane po ubiegłorocznych stawkach. Inaczej jest jednak w przypadku rodzin posiadających Kartę Dużej Rodziny i rolników.

— Aby skorzystać z przysługującego, wyższego limitu zużycia prądu, niezbędne jest złożenie odpowiedniego oświadczenia u swojego dostawcy energii w terminie do 30 czerwca br. — mówi Magda Smokowska. — Jeśli ich zużycie energii elektrycznej nie przekroczy limitu ustalonego na poziomie 3 MWh, zapłacą ok. 2,7 tys. zamiast 5,7 tys. zł, co przekłada się na 3 tys. zł oszczędności w skali roku.

Takie oświadczenia do końca czerwca br. muszą złożyć również gospodarstwa domowe z osobami z niepełnosprawnościami. Według wyliczeń PGE Obrót dzięki rządowej Tarczy Solidarnościowej mogą one zaoszczędzić w tym roku na rachunkach 2,6 tys. zł.

Wzory wniosków i oświadczeń, które trzeba złożyć, aby skorzystać w tym roku z preferencyjnych rozliczeń, są dostępne na stronach internetowych dostawców

fot. freepik

Tarcza Solidarnościowa jest odpowiedzią na globalny kryzys i niepewną sytuację na rynku energetycznym

i dystrybutorów energii. Aby uniknąć wizyty w stacjonarnym punkcie obsługi, oświadczenie można przesłać również online — za pośrednictwem aplikacji mObywatel lub w systemie gov.pl, podpisując wniosek za pomocą Profilu Zaufanego lub e-dowodu.

Przed złożeniem wniosku należy sprawdzić na fakturze od dostawcy energii elektrycznej numer punktu poboru energii elektrycznej (PPE). Potrzebne będą również dokumenty potwierdzające uprawnienia do ulgi, czyli numer i kopia Karty Dużej Rodziny, a w przypadku gospodarstw rolnych — numer i kopia decyzji o wymierzeniu podatku rolnego dla gruntów za 2022 rok oraz nazwę organu podatkowego, który ją wydał.

— Tarcza Solidarnościowa jest odpowiedzią na globalny kryzys i niepewną sytuację na rynku energetycznym. Na stronie internetowej naszej kampanii „Liczy się energia" są dostępne wszystkie szczegóły dotyczące tego wsparcia i informacje, jak z niego skorzystać. Publikujemy też porady, które pokazują, jak w prosty sposób oszczędzać energię elektryczną i uzyskać dzięki temu dodatkowy rabat na rachunek za prąd w kolejnym roku — mówi ekspertka Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

10-proc. rabat to rozwiązanie, które rząd wprowadził w Tarczy Solidarnościowej, aby premiować te gospodarstwa domowe, które oszczędzają prąd. Aby z niego skorzystać, wystarczy w okresie od 1 października 2022 roku do 31 grudnia 2023 roku zmniejszyć swoje średnie zużycie energii o 1/10. Po spełnieniu tego wymogu rabat (naliczony za cały ten okres 14 miesięcy) zostanie doliczony do rachunków za prąd w kolejnym, 2024 roku.

Gospodarstwa domowe, które nie zmieszczą się w limitach zużycia przyjętych przez rząd, będą z kolei chronione przez mechanizm ceny maksymalnej, zgodnie z którym — niezależnie od wzrostu cen na rynku energetycznym — cena netto za prąd w 2023 roku będzie wynosiła maksymalnie 69 gr/1 kWh w przypadku gospodarstw domowych oraz 78 gr/1 kWh dla jednostek samorządu terytorialnego, instytucji użyteczności publicznej oraz mikro, małych oraz średnich przedsiębiorstw.

Newseria

Jeszcze się nie rozliczyłeś? Pamiętaj, masz czas do 2 maja

Od 15 lutego trwa okres rozliczeń PIT za ubiegły rok. Czas na rozliczenie podatków minie 2 maja 2023. Najprostszą formą rozliczenia podatków jest droga elektroniczna.

W usłudze Twój e-PIT na podatników czekają zeznania przygotowane przez administrację skarbową. Przedsiębiorcy mogą wysłać PIT poprzez system e-Deklaracje.

Wprowadzone w 2022 r. zmiany podatkowe nie wpływają na sposób składania zeznań rocznych. Rozliczając swój PIT, podatnik składa PIT-36 albo PIT-37 w jednej wersji i rozlicza się indywidualnie, wspólnie z małżonkiem albo jako osoba samotnie wychowująca dzieci — przekazuje Ministerstwo Finansów, które wraz z Krajową Administracją Skarbową już po raz piąty udostępniają usługę Twój e-PIT.

— To jedna z najpopularniejszych e-usług polskiej administracji. Z roku na rok bije ona rekordy popularności — informuje MF.

W minionym roku podatnicy złożyli w niej około 11,8 mln z 19,8 mln elektronicznych deklaracji PIT.

— W usłudze Twój e-PIT na podatników czekają zeznania wypełnione na podstawie danych, które posiada administracja skarbowa. Rozliczenie za 2022 r. zostało przygotowane dla ponad 24 mln podatników. W ramach usługi udostępnione są zeznania podatkowe: PIT-37 i PIT-38 (najczęściej wypełniane), PIT-28 oraz PIT-36 z wyłączeniem przychodów z działalności gospodarczej i działów specjalnych produkcji rolnej, oświadczenie PIT-OP o przekazaniu 1,5% podatku organizacji pożytku publicznego i PIT-DZ — informacja o danych dzieci uprawniających do ulgi dla rodzin 4+ — wyjaśnia Ministerstwo Finansów.

W zeznaniu przygotowanym w usłudze uwzględnione są informacje od płatników, w tym również zwolnienia z PIT dla osób do 26 roku życia, dla rodzin 4+, dla pracujących seniorów, dla osób powracających z zagranicy, odliczenia z tytułu składek członkowskich na rzecz związków zawodowych; informacje będące w posiadaniu KAS takie jak: dane podatnika i jego mikrorachunek podatkowy, ulga na dzieci.

— Twój e-PIT działa przez całą dobę i można z niego korzystać na dowolnym urządzeniu podłączonym do internetu. Dostęp do usługi możliwy jest wyłącznie w e-Urzędzie Skarbowym (e-US), na stronie podatki.gov.pl — przekazuje MF.

SERWIS POSIADA ANGIELSKĄ I UKRAIŃSKĄ WERSJĘ JĘZYKOWĄ.

— Do 2 maja 2023 r. (30 kwietnia to niedziela) podatnicy mogą zweryfikować i zmodyfikować lub zatwierdzić swoje rozliczenia w usłudze Twój e-PIT. Jeżeli podatnik nie złoży samodzielnie zeznania PIT-37 i PIT-38 za 2022 r., to z upływem 2 maja zostanie ono automatycznie zaakceptowane. Dzięki temu PIT będzie złożony w terminie, nawet jeżeli podatnik nie podejmie żadnych działań — informuje MF.

Zeznania PIT-28 i PIT-36 nie zostaną automatycznie zaakceptowane 2 maja, ponieważ w zdecydowanej większości wymagają one uzupełnienia ze strony podatnika.

inf. MF

PROMOCJA

eprasa.pl 930137f8a8

Harvardzkie zajęcia dla studentów UWM

Jak najlepiej zrozumieć tajniki sukcesu konkurencyjnych gospodarek? Ucząc się od najlepszych, i do tego na przykładach. Niedawno minęła 20. rocznica powołania przez Harvard Business School międzynarodowej sieci Microeconomics of Competitiveness, do której przystąpił też Wydział Nauk Ekonomicznych UWM.

fot. uwm.edu.pl

DR DOMINIKA KUBERSKA PRACUJE W KATEDRZE RYNKU I KONSUMPCJI NA WNE, JEST KOORDYNATORKĄ WSPÓŁPRACY Z HBS I PRZEWODNICZĄCĄ ZESPOŁU DS. WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ WNE. PROWADZI BADANIA NAUKOWE NAD KLASTRAMI I KONKURENCYJNOŚCIĄ. W OSTATNICH LATACH ODBYŁA STAŻE NAUKOWE MIĘDZY INNYMI W UNIWERSYTECIE HARVARDA I RUHR UNIVERSITY BOCHUM, A W 2021 ROKU WSPÓŁPRZEWODNICZYŁA EUROPEJSKIEJ KAPITULE SIECI MICROECONOMICS OF COMPETITIVENESS.

Profesor Michael E. Porter – amerykański ekonomista, kierownik Instytutu Strategii i Konkurencyjności na Harvard Business School, światowej sławy ekspert – pod koniec ubiegłego wieku postanowił podzielić się ze światem swoją autorską metodą nauczania o konkurencyjności, która okazała się bardzo skuteczna.

Tak doszło do powstania przedmiotu mikroekonomia konkurencyjności (MOC) i sieci uczelni, które na podstawie oficjalnej afiliacji korzystają z jego oryginalnego produktu dydaktycznego. Dziś do sieci MOC należą uczelnie z całego świata. UWM był pierwszą polską uczelnią w tym gronie. Dzięki afiliacji uczelnie otrzymują dostęp do materiałów dydaktycznych – w szczególności studiów przypadków – przygotowanych przez profesora i jego współpracowników. To szczegółowe opisy różnych zjawisk gospodarczych i biznesowych podane na przykładach. Do tych opisów są załączone zagadnienia do rozważania przez studentów. I tak na przykład syntetyczny opis rozwoju gospodarki Singapuru uzupełniają pytania o to, co spowodowało, że ten kraj należy dziś do najbardziej konkurencyjnych gospodarek świata. Albo: dlaczego to właśnie w Holandii rozwinął się najbardziej konkurencyjny na świecie klaster kwiatów?

Profesor Porter, tworząc sieć, zdecydował, że nie będzie swoich materiałów udostępniał wszystkim zainteresowanym. Opracował kryteria, którym chętni muszą sprostać. Te kryteria spełnia obecnie ponad 100 instytucji kształcących ludzi w zakresie biznesu i konkurencyjności należących do sieci MOC. W Polsce, poza UWM, są to jeszcze: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu i Akademia Leona Koźmińskiego. A więc towarzystwo doborowe.

— Za sprawą współpracy z Harvard Business School byliśmy w stanie zaoferować naszym studentom wyjątkowy przedmiot, zarówno jako warsztaty w języku angielskim, jak i zajęcia klasyczne. Cieszy nas, gdy docierają do nas opinie naszych absolwentów o tym, jak bardzo okazał się on przydatny w ich pracy zawodowej — informuje dr Dominika Kuberska z Katedry Rynku i Konsumpcji na WNE, koordynatorka współpracy z HBS.

Z zajęć MOC mogą korzystać studenci ekonomii i zarządzania. Część przedmiotów jest prowadzona po angielsku, więc jest to ciekawe wyzwanie dla studentów. Za to sama nauka jest raczej łatwa, bo polega nie na wkuwaniu, lecz przede wszystkim na zrozumieniu tego, co się czyta, i wyciąganiu właściwych wniosków.

Ocena, którą otrzymują studenci, zależy głównie od stopnia przygotowania do zajęć i aktywności, a praca na zajęciach zazwyczaj odbywa się w grupach. Prowadzenie zajęć metodą dydaktyczną – studium przypadku – wymaga odpowiedniego przygotowania nauczycieli. Dlatego kadra z WNE uczestniczy w corocznych warsztatach doskonalących umiejętności dydaktyczne oraz odbywa staże naukowe w innych uczelniach należących do sieci. Dzięki temu kortowscy studenci mieli okazję uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez nauczycieli z różnych krajów, a dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM i dr Kuberska prowadziły zajęcia dla studentów na Uniwersytecie Ruhry w Bochum w Niemczech. Dr Kuberska uczyła także w Austrii i Estonii.

Do tej pory kortowską filię MOC skończyło kilkuset studentów. Zapytaliśmy, co sądzą o tej formie kształcenia.

— Przedmiot mikroekonomia konkurencyjności pozwolił mi dogłębnie zrozumieć strukturę klastrów biznesowych i ich rolę w gospodarce XXI wieku. Ponadto zapoznanie się z pojęciem przewagi konkurencyjnej bardzo zmieniło mój sposób postrzegania funkcjonowania współczesnego przedsiębiorstwa. Zmieniło także moje podejście do czynników sukcesu niezbędnych do jego rozwoju i rentowności. Przekonałem się, że trzeba wywierać pozytywny wpływ na społeczeństwo — powiedział Piotr Głuszczuk, dyrektor ds. zarządzania łańcuchem dostaw — Europa Środkowa Roche Diabetes Care.

— Ten przedmiot pokazał mi, dlaczego posiadanie konkurencji jest lepsze niż jej brak i jak konkurujące ze sobą podmioty mogą razem tworzyć unikalną wartość poprzez współpracę w niektórych dziedzinach — dodał Radek Sadurski.

— Mikroekonomia konkurencyjności była jednym z najistotniejszych przedmiotów podczas moich studiów. Rozwinęła we mnie wszystkie kompetencje, z których obecnie korzystam, zwłaszcza analityczne. Nie było w nim miejsca na typowo uniwersyteckie zapamiętywanie teorii tylko po to, żeby zaliczyć przedmiot, a chodziło o pracę z realnym problemem (studium przypadku), które trzeba było przeanalizować od początku do końca. Musieliśmy umieć przyjąć pewne założenia i wyciągnąć ostateczne wnioski. Oprócz umiejętności analitycznych i pracy zespołowej, dzięki mikroekonomii rozwinęłam również umiejętność publicznych wystąpień w języku angielskim — podkreśla Monika Szałaśny, kierowniczka projektów i analityczka biznesowa w branży IT.

— Uczestnictwo w przedmiocie nie tylko pozwoliło mi lepiej zrozumieć różne perspektywy rozwoju gospodarczego, ale także stało się jednym z pierwszych czynników sprzyjających mojemu rozwijaniu kariery międzynarodowej — uważa Ramona Saums, analityczka wykrywania przestępstw finansowych.

— Podczas zajęć z mikroekonomii konkurencyjności miałam okazję poszerzyć swoje umiejętności w zakresie biznesowego języka angielskiego. Polecam ten przedmiot każdemu, kto chce rzucić sobie wyzwanie i nauczyć się więcej niż na jakichkolwiek innych zajęciach.

— dodaje Paulina Olszak, analityczka finansowa.

Lech Kryszałowicz

uwm.edu.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 930137f8a8

KOPERNIK ZMODYFIKOWANY I PODMALOWANY

Przyszła pora, by przedstawić nietypowe, niekiedy zaskakujące i przedziwne wizerunki Mikołaja Kopernika. Wyjaśnimy, co jest nie tak z oczami naszego astronoma na znaczku z Madagaskaru i czy Kopernik miał coś wspólnego z Al Pacino.

Przy projektowaniu znaczków pocztowych wykorzystywano zazwyczaj znane wizerunki Mikołaja Kopernika, modyfikując i zmieniając niekiedy, co się da. Najczęściej projektanci brali się za fryzurę. Poczta Bułgarii pięknie to zrobiła, podobnie jak Gwinea Równikowa. Pełna ondulacja plus uśmiech na twarzy. Znaczki te na pewno projektowały kobiety.

Podobnie jak w Republice Środkowoafrykańskiej. To jeden z najładniejszych znaczków z Kopernikiem, oparty na Portrecie toruńskim, który można oglądać w toruńskim Ratuszu Staromiejskim. To najbardziej znany na świecie wizerunek Mikołaja Kopernika.

Proszę się przyjrzeć oczom – piękny błękit, brwi i rzęsy wyraźnie podmalowane. Mężczyzna mógłby tak zaprojektować? Na znaczku podane są dane projektanta – P. Lambert. Czyli jest to Pascale, Patricia, Paule, Pauline, Paulette, Pénélope czy Pola? (rozpatruję najpopularniejsze żeńskie imiona francuskie, bo do 1960 r. państwo to było kolonią francuską).

Kobietą na 100 procent była też projektantka wizerunku Kopernika na kopercie z USA. Fryzura i kobiecy, szelmowski uśmieszek (film Janusza Machulskiego „Seksmisja", z nieśmiertelną kwestią „Kopernik była kobietą!" jest z 1983 r., nie był więc znany amerykańskiej graficzce). Na znaczku za 8 centów zamieszczono wizerunek Kopernika wg sztychu Jakuba von Meursa, który znajduje się w biografii Kopernika pióra Pierre Gassendiego (1592-1655) z 1654 r.

KOMUNISTYCZNY ANDY WARHOL

Albania (Shqiperia) – komunistyczny wówczas (1973) bastion całkowicie izolowany od świata za rządów niesławnego Envera Hodży – zastosowała na znaczku wizerunek Kopernika kojarzący się z dziełami Andy Warhola (1928-1987), głównego przedstawiciela pop-artu. Warhol malował swoje obrazy z zastosowaniem kontrastu kolorystycznego metodą sitodruku. Na albańskich znaczkach znajduje się napis: „1473-1973, N. Kopernik, peseqind vjetori i lindjes (pięćsetna rocznica urodzin)". Pozostałe cztery albańskie znaczki z tej serii pokażę przy innej okazji. Na uwagę zasługuje fakt, że nazwisko podane jest „po polsku" – Kopernik, co przy zagranicznych edycjach jest naprawdę wyjątkiem.

Demokratyczna Republika Wietnamu (potocznie nazywana Wietnamem Północnym) w 1973 r. wydała serię trzech znaczków poświęconych Kopernikowi. Na znaczku o nominale 12 xu astronom wygląda jak przysłowiowy chiński uczony lub mandaryn. Oczywiście znany jest podobny wizerunek Kopernika, choćby Marco Basaitiego z 1512 r. czy też litografia Jana Baptisty Scheffera z XIX w., ale są one mniej znane i raczej niekojarzące się z naszym wyobrażeniem wizerunku Kopernika.

Ciekawy jest układ heliocentryczny – w połowie w barwach biało-czerwonych. Uwagę zwraca też brzmienie nazwiska, zapisane jako: KOPERONIC z trzema znakami fonetycznymi: nad „O" – dwoma różnymi oraz nad „I". I tak mamy szczęście, że nie zapisano Kopernika jako np. Cho-Per-Nik.

Gdy się przypatruję znaczkowi z Madagaskaru wydanym w 2003 r., cały czas mam wrażenie, że Kopernik ma... zeza. Wykorzystany przy projektowaniu został Portret toruński, dość wiernie, ale coś z tymi oczami jest nie tak.

Na bloczkach z Gujany i z St. Vincent i Grenadyn (ktoś wie, co to za państwo i gdzie się znajduje?) szwajcarski grafik Karl Tanner umieścił współczesne podobizny Kopernika. Gdy jednak wykadrujemy samą twarz, szczególnie ze znaczka z Gujany, to pierwsze skojarzenie jest takie: Al Pacino, czy może jakaś gwiazda muzyki lub piłkarz.

TO 9. CZĘŚĆ NASZEGO CYKLU KAZIMIERZ WOSIEK NA TROPACH WIZERUNKU MIKOŁAJA KOPERNIKA

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

MISSING / napisy: 13:00, 17:40, 20:40; PUCHATEK: Krew i miód / napisy: 15:40, 18:30, 20:10; JOHN WICK 4 / napisy: 12:20, 16:00, 17:00, 19:30, 20:30; ŚWIĘTY: 14:50, 19:15; SHAZAM! Gniew bogów / napisy: 15:45, 20:20; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 12:50, 17:50; WYRWA: 15:30, 19:45; 65 / napisy: 13:15, 17:30; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 14:30; KRZYK VI / napisy: 20:50; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:40, 17:15; KOKAINOWY MIŚ / napisy: 12:10; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:30; FILIP: 14:40; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:15

eprasa.pl 930137f8a8

Krzyżówka klasyczna z hasłem

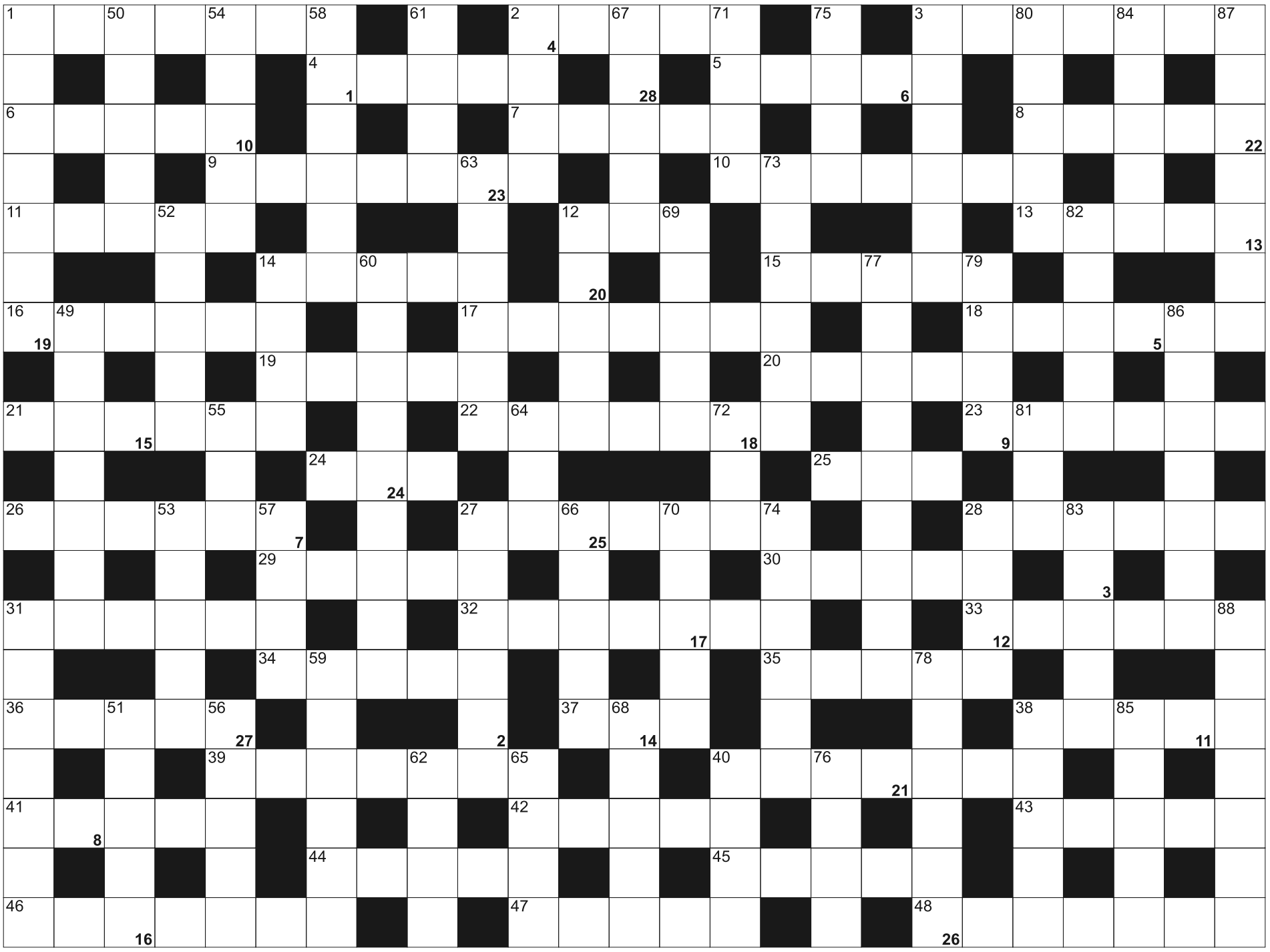

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie

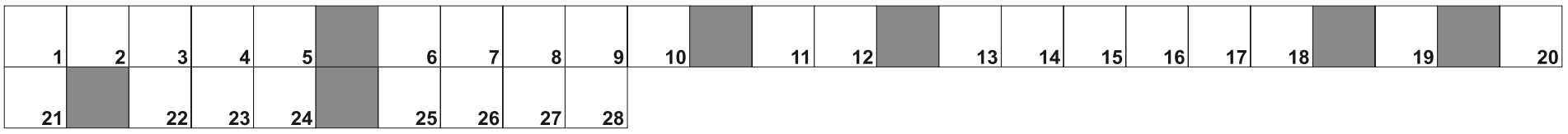

POZIOMO: 1) obszar o gorącym klimacie; 2) bardzo stary, cenny przedmiot; 3) patronka górników; 4) dotacja na projekt badawczy, badania; 5) brzeg kapelusza; 6) trwała wspólnota etniczna; 7) tapczan i stół; 8) państwo ze stolicą w Trypolisie; 9) klub piłkarski z Pampeluny (Hiszpania); 10) Marcin lub Rafał z serialu "M jak miłość"; 11) mierzy czas; 12) auto z Korei Południowej; 13) grecka muza poezji miłosnej; 14) wysunięta w morze wąska część lądu; 15) Janusz Korwin, polityk; 16) cierniste drzewo z sawanny; 17) obóz zwolenników Józefa Piłsudskiego; 18) wymaga regulacji w silniku; 19) jezioro na Pojezierzu Kaszubskim w powiecie kościerskim; 20) klub pikarski z Mediolanu; 21) podobne do brzoskwini; 22) cios powalający na deski ringu; 23) generał spod Monte Cassino; 24) angielska jałowcówka pita z tonikiem; 25) nocny motyl; 26) partia Viktora Orbána; 27) jednostka ładunku elektrycznego; 28) wprawka muzyczna, ćwiczenie; 29) wodne w ogrodzie; 30) włókno wełnopodobne; 31) najpospolitszy alkohol; 32) rutyna, składnik Rutinoscorbinu; 33) drobne wióry metalu; 34) ogłaszany przez syreny; 35) imię Laskowika; 36) szklana osłona lampy; 37) pas do kimona; 38) Franciszek, były selekcjoner Polski; 39) wśród południowych wysp Bahama; 40) niemundurowy funkcjonariusz, szpieg; 41) zdrobniale Mirosław; 42) strój, ubranie; 43) filipińska wyspa w środkowej części kraju; 44) grube płótno na spodnie; 45) muzyczny lub poetycki; 46) garderoba w teatrze, kinie; 47) nabycie towaru; 48) fiolka

PIONOWO: 1) ze stolicą w Tunisie; 2) zakopiańska willa Szymanowskiego; 3) wędzone mięso w paski; 12) ... polny, owad; 14) Nicolas, grał w "Twierdzy" i "Dzikości serca"; 27) Milos, czeski reżyser filmowy; 28) Musk, założył m.in. PayPal i SpaceX; 31) mieszka na Grenlandii; 38) spożywczy lub obuwniczy; 40) nieboszczyk; 49) naleśnik z farszem zwinięty w rulonik; 50) rejon wyborczy; 51) płynie przez Karlowe Wary; 52) papiery wartościowe; 53) miasto w Irlandii nad rzeką Fergus; 54) indyk samiec; 55) rudy intruz w kurniku; 56) paulini lub franciszkanie; 57) pisarz rancuski, autor "Nany"; 58) Mościcki, były prezydent Polski; 59) 45 minut w szkole; 60) kobieta biorąca udział w pielgrzymce; 61) stolica Azerbejdżanu; 62) ze stolicą w Bagdadzie; 63) chwyt w zapasach; 64) Aleksandra zdrobniale; 65) chrust leśny lub postać ziół; 66) styl nawiązujący do przeszłości; 67) w nich pasta do zębów; 68) firma samochodowa z Detroit; 69) wartka w sensacyjnym filmie; 70) we framudze, zamykane na klucz; 71) nawilżający do twarzy; 72) powyżej kolan; 73) Rolland, pisarz francuski "Danton", "Dusza zaczarowana"; 74) Jadwiga dla przyjaciół; 75) Ferrari, włoski przemysłowiec; 76) wyspa z Dżakartą; 77) dwukadłubowy jacht; 78) ... losu, czyli nieudacznik; 79) imię Pounda, autora "Cantos"; 80) Rainer Maria, poeta austriacki; 81) łącznik blach; 82) klub piłkarski z Wiednia; 83) nieprzetłumaczalny zwrot; 84) jeden z modeli Fiata; 85) "Zniewolony ..." Miłosza; 86) działkowy lub kawiarniany; 87) rola Viggo Mortensena we "Władcy ierścieni"; 88) największa wyspa w archipelagu Galapagos

SUDOKU

6	4	9	5	8	7			2
		2		9				8
			2			4	9	5
9	1		4		8		2	
4	7		6		1		8	9
8								
3		8	9					
		1						4
2		4			3		5	6

806

	6				8		7	
		4	3	6	7			8
2			4					
					3	4	2	
			2			5		9
3		9	1	5	4		8	7
1		7		3				
4		2		9	1	7	6	
				4	5		1	

807

9	6		2	3				
2			1	7	6	4	9	5
7		4	5	9				6
1	2	8	4	5		7		3
				2				
				8	7			
	3	2		6				
		1	7		2	3		8
	4						2	

808

eprasa.pl 930137f8a8

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

RYBY sprzedaż: narybek amura, 12cm, cena 2 zł/szt. i tołpygi, 20cm, cena 4zł/szt. Bornity, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 56m2 z zabudowaną kuchnią, słoneczne na ul. Wyszyńskiego, 365.000 PLN, +48 694-674-611

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ do wynajęcia, 89 526-53-17

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

szukam pracy

SZUKAM pracy fizycznej, 730-571-105

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

inne

MYCIE okien, sprzątanie mieszkań, biur, ogrody, 793-164-163

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 marca 2023 r. odszedł od nas Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat, Syn

ś. † p. Ryszard Słobodzin

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 kwietnia 2023 r. o godz. 12.00 modlitwą różańcową w kościele św. Mateusza przy ul. Popiełuszki. Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona o godz. 12.30. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej. Pogrążona w smutku rodzina

72723opb1-a -P

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...
Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Księdzu kan.

Januszowi Wieszczyńskiemu

Proboszczowi Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie

składamy wyrazy szczerego współczucia i pamięci modlitewnej w związku ze śmiercią

Mamy

Zarząd i Asystent Kościelny
Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej

70323opb1-a -P

Pani

Danucie Adamowicz

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Wójt Gminy Purda
oraz pracownicy Urzędu Gminy w Purdzie

72023opb1-a -P

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
1987
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

Wojciechowi i Oldze Andrzejczakom

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Teścia i Dziadka

składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Transportu Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

72423opb1-a-M

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci 29 marca 2023 r.

ś. † p.

Bolesława Marschalla

wybitnego twórcy, rzeźbiarza, zasłużonego dla kultury, uhonorowanego wieloma odznaczeniami i nagrodami. Całe życie związany z regionem i z Reszlem, opiekun i wieloletni kustosz zamku, współzałożyciel Stowarzyszenia Kulturalnego „Zamek" w Reszlu.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Stowarzyszenie Kulturalne „Zamek" w Reszlu

72123opb1-a -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Rodzinie

Jerzego Zubelewicza

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach

składają koleżanki i koledzy z Departamentu Kontroli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

72223opb1-a-M

Koleżance

Jolancie Osowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego

72823opb1-a-M

31419opb1-A 2x2-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 930137f8a8

O PIŁCE

III LIGA\\\ Drugie zwycięstwo w sezonie, a pierwsze na wyjeździe, odniosła Concordia. Wygrana jest tym cenniejsza, że elblążanie ograli dotychczasowego lidera!

• Pogoń Grodzisk Maz. - Concordia Elbląg 0:1 (0:1)
0:1 - Jastrzębski (19)
CONCORDIA: Wąsowski - Jońca, Weremko, Szawara, Bukacki, Rękawek (75 Pelc), Drewek (75 Nowicki), Szmydt, Jastrzębski, Kopka, Augusto

Spotkanie rozpoczęło się od ataków Pogoni. Concordia nie zamierzała jednak grać defensywnie, więc odważnie kontratakowała. No i w 19. min jeden z takich kontrataków zakończył się zdobyciem gola przez Eryka Jastrzębskiego. W rewanżu w 35. min groźnie strzelali gospodarze, ale w elbląskiej bramce czujny był Jakub Wąsowski.
Po przerwie zaczął się ostry szturm na bramkę Concordii, ale wynik się nie zmieniał. Najbliżej szczęścia gospodarze byli w 83. min, gdy Wąsowski wygrał pojedynek sam na sam z Michałem Strzałkowskim.

*** Sokół Ostróda - Warta Sieradz 0:4 (0:4)**
0:1 - Koreeda (4), 0:2 - Piela (23), 0:3, 0:4 - Kręcichwost (31, 32)
SOKÓŁ: Leszczyński – Kwiencer, Porębski, Morawski (37 Dowgiałło), Pawluczuk, Mościcki (55 Szałkowski), Furman (46 Radzki), Święty, Stefański (83 Lehostajew), Mysiorski, Lubak

Piłkarze Sokoła liczyli na pierwsze zwycięstwo w tym roku, a skończyło się na srogim laniu. - Kolejne nasze słabe wejście w mecz, najlepiej byłoby to pozostawić bez komentarza - stwierdził rozżalony trener Janusz Bucholc. - Zabrakło determinacji, agresywności, doskoku. Po zremisowanym meczu z Legią myśleliśmy, że jesteśmy na dobrej drodze, ale zdeterminowany, bo zagrożony spadkiem, zespół z Sieradza szybko sprowadził nas na ziemię.
*** Inne wyniki 22. kolejki:** Unia Skierniewice - Legionovia Legionowo 0:4 (0:1), Błonianka Błonie - Świt Nowy Dwór Maz. 1:0 (1:0), Broń Radom - Mławianka Mława 2:4 (2:2), Ursus Warszawa - Legia II Warszawa 0:2 (0:1), Lechia Tomaszów Maz. - Pilica Białobrzegi 2:2 (1:0), Pelikan Łowicz - Olimpia Zambrów 2:1 (1:0), Jagiellonia II Białystok - ŁKS II Łódź 3:3 (1:2).

PO 22 KOLEJKACH

1. Mławianka	43	60:39
2. Pogoń	43	42:25
3. Legionovia	40	48:28
4. ŁKS II	38	50:30
5. Lechia	38	36:26
6. Unia*	38	24:16
7. Świt	37	40:28
8. Legia II	35	40:32
9. Jagiellonia II*	33	44:31
10. Pelikan	29	34:34
11. Sokół	**28**	**37:49**
12. Broń*	26	40:43
13. Pilica	25	28:37
14. Olimpia	23	25:46
15. Błonianka	19	22:40
16. Warta	16	21:41
17. Concordia**	**12**	**20:41**
18. Ursus*	11	25:50

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

IV LIGA\\\ GKS Wikielec powiększa przewagę - lider rozgrywek wygrał przed własną publicznością z Granicą Kętrzyn, natomiast w Gołdapi punkty straciła Polonia Lidzbark Warmiński. Inna sprawa, że GKS trzy punkty zapewnił sobie dopiero w ostatniej minucie.
- Z przebiegu całego spotkania GKS zasłużył na zwycięstwo - przyznał Adam Fedoruk, trener Granicy. - Zabrakło nam klasowych zmian, żeby mieć coś do powiedzenia w drugiej połowie.
- Już do przerwy mogliśmy zamknąć mecz - dodał Damian Jarzembowski, trener Wikielca. - W drugiej połowie graliśmy spokojnie, konsekwentnie, ale przy kontrze Granicy źle się zachowaliśmy. Jednak potem nie spanikowaliśmy, tylko cały czas wierzyliśmy, że możemy ten mecz wygrać.
Do sporej sensacji doszło natomiast w Barczewie, gdzie Pisa pokonała 3:2 Jezioraka. Zwycięska bramka także padła w doliczonym czasie.
Identycznym wynikiem zakończyło się spotkanie Mamr z Mrągowią. W tym przypadku jednak po pierwszej połowie było już praktycznie po meczu, bo gospodarze prowadzili 3:0. - Jestem niezadowolony, bo mam przeświadczenie, że drużyna gospodarzy była w naszym zasięgu - powiedział Mariusz Niedziółka, trener Mrągowii. - Bardzo źle weszliśmy w spotkanie, nie chce nikogo obrażać, ale graliśmy bardzo miękko, zostawialiśmy dużo przestrzeni, podejmowaliśmy złe decyzje w defensywie, czego konsekwencją było to, że Mamry bardzo łatwo odbierały nam piłkę i wyprowadzały kontry. Od 60. minuty mecz się odwrócił – okazało się, że możemy, bo zawodnicy zaczęli realizować założenia. Gdybyśmy szybciej zdobyli bramkę kontaktową, to mam wrażenie, że moglibyśmy gospodarzy dopaść.

*** Motor Lubawa - Polonia Iłowo 1:2 (1:0)**
1:0 - Wasiak (28), 1:1, 1:2 - Gorczyński (79, 86)

*** Pisa Primavera Barczewo - Jeziorak Iława 3:2 (0:1)**
0:1 - Sagan (8), 1:1 - Wanda (64), 2:1 - Gorczyca (75), 2:2 - Sedlewski (80), 3:2 - Bałdyga (90+2)

*** Olimpia Olsztynek - Huragan Morąg 0:0**

*** Mamry Giżycko - Mrągowia Mrągowo 3:2 (3:0)**
1:0 - Baiduk (3), 2:0 - Sadocha (17), 3:0 - Baiduk (45), 3:1 - Skok (84), 3:2 - Kuśnierz (90 k)

*** GKS Wikielec - Granica Kętrzyn 2:1 (1:0)**
1:0 - Filipczyk (33), 1:1 - Oracz (62), 2:1 - Otręba (90)

*** Rominta Gołdap - Polonia Lidzbark Warmiński 1:1 (1:0)**
1:0 - Słowicki (16 k), 1:1 - Sobolewski (67)

*** Znicz Biała Piska - Tęcza Biskupiec 3:1 (1:1)**
1:0 - Sylwisty (18), 1:1 - Strzelec (45), 2:1 - Mosakowski (60 k), 3:1 - Pietkiewicz (70)

*** Olimpia II Elbląg - DKS Dobre Miasto 1:0 (0:0)**
1:0 - Gorzycki (85)

PO 19 KOLEJKACH

1. Wikielec*	45	51:13
2. Polonia LW.	36	55:27
3. Znicz	34	42:30
4. Jeziorak	33	50:30
5. Mamry*	32	38:30
6. Olimpia II	32	54:35
7. Mrągowia	32	51:43
8. Granica*	28	33:25
9. Tęcza*	28	38:38
10. Rominta	26	31:43
11. Polonia Ił.	22	29:52
12. Motor*	18	29:42
13. Olimpia O.*	15	20:41
14. DKS	15	30:42
15. Huragan*	14	22:49
16. Pisa*	9	24:57

* mecz zaległy

EKSTRAKLASA\\\ Wydarzeniem 26. kolejki był mecz w Warszawie, gdzie Legia (wicelider) w obecności ponad 28 tysięcy kibiców ograła lidera z Częstochowy.
*** Wyniki:** Korona Kielce - Miedź Legnica 1:0 (Deaconu 12), Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław 0:0, Legia Warszawa - Raków Częstochowa 3:1 (Pekhart 15, Augustyniak 30, Wszołek 63 - Nowak 32), Piast Gliwice - Górnik Zabrze 1:0 (Tomasiewicz 12), Wisła Płock - Radomiak Radom 1:1 (Sekulski 69 - Rocha 53), Zagłębie Lubin - Warta Poznań 0:0, Cracovia - Widzew Łódź 1:1 (Oshima 81 - Kreuzriegler 90 k), Lech Poznań - Pogoń Szczecin 2:2 (Karlstrom 26, Ishak 65 - Grosicki 45 k, Gorgon 63); poniedziałek: Stal Mielec - Jagiellonia Białystok (19).

PO 26 KOLEJKACH

1. Raków	61	52:19
2. Legia	55	42:27
3. Lech	44	36:25
4. Pogoń	41	39:37
5. Warta	38	30:23
6. Widzew	38	32:29
7. Cracovia	35	29:25
8. Piast	33	28:27
9. Wisła	33	35:35
10. Radomiak	33	27:30
11. Zagłębie	31	24:36
12. Śląsk	31	25:34
13. Stal*	30	27:31
14. Korona	30	28:37
15. Jagiellonia*	29	35:34
16. Górnik	28	32:39
17. Lechia	26	25:42
18. Miedź	19	25:41

* mecz mniej

I LIGA\\\ **25. kolejka:** Odra Opole - Górnik Łęczna 0:1 (0:0), Arka Gdynia - GKS Katowice 2:2 (2:1), Sandecja Nowy Sącz - Skra Częstochowa 1:2 (0:0), Wisła Kraków - Chrobry Głogów 4:1 (3:1), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Ruch Chorzów 2:1 (1:0), ŁKS Łódź - Chojniczanka Chojnice 2:1 (1:0), Zagłębie Sosnowiec - Puszcza Niepołomice 1:1 (0:0); Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stal Rzeszów 2:2 (0:1); **poniedziałek:** Resovia - GKS Tychy (18).

EM, JK, PP, DRYH

PO 25 KOLEJKACH

1. ŁKS	51	46:26
2. Ruch	46	35:24
3. Wisła	45	43:27
4. Bruk-Bet*	43	38:26
5. Arka	39	44:33
6. Puszcza*	40	34:26
7. Podbeskidzie	37	37:30
8. Chrobry	35	38:45
9. Stal	34	40:35
10. Katowice	31	28:29
11. Górnik	30	31:32
12. Tychy*	27	37:38
13. Zagłębie	27	26:33
14. Resovia*	27	25:37
15. Skra	24	15:36
16. Odra	23	29:41
17. Sandecja	22	24:38
18. Chojniczanka	20	26:40

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Piotr Żyła zajął 14., a Kamil Stoch 15. miejsce w ostatnim w sezonie konkursie Pucharu Świata w słoweńskiej Planicy. Zwyciężył reprezentant gospodarzy Timi Zajc. Drugi był kolejny Słoweniec Anze Lanisek, a trzeci Austriak Stefan Kraft, który zapewnił sobie Małą Kryształową Kulę w lotach narciarskich. Zajc pokonał Laniska o 0,1 pkt.

Halvor Egner Granerud
Fot. PAP/Grzegorz Momot

*** Końcowa klasyfikacja PŚ:** 1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) - 2128 pkt; 2. Stefan Kraft (Austria) - 1790; 3. Anze Lanisek (Słowenia) - 1679; **4. Dawid Kubacki** - 1592; 5. Ryoyu Kobayashi (Japonia) - 1065; **6. Piotr Żyła** - 984; 7. Andreas Wellinger (Niemcy) - 902; 8. Timi Zajc (Słowenia) - 853; 9. Daniel Tschofenig (Austria) - 851; 10. Manuel Fettner (Austria) - 755 (...) **14. Kamil Stoch - 608.**
*** Klasyfikacja końcowa PŚ w lotach:** 1. Stefan Kraft - 480; 2. Halvor Egner Granerud - 450; 3. Anze Lanisek - 314; 4. Timi Zajc - 311; 5. Domen Prevc (Słowenia) - 237 (...) **7. Piotr Żyła - 207** (...) **13. Kamil Stoch - 114**
*** Klasyfikacja Pucharu Narodów:** 1. Austria - 7093 pkt; 2. Norwegia - 5631; 3. Słowenia - 5573; **4. Polska** - 4889

SIATKÓWKA\\\ W 21. kolejce II ligi siatkarzy AZS UWM przegrał w Tomaszowie Mazowieckim.
*** Wyniki:** Lechia II Tomaszów Maz. - AZS UWM Olsztyn 3:1 (20:25, 28:26, 27:25, 25:21), SMS PZPS II Spała - Arka Chełm 0:3 (16:25, 18:25, 17:25), Czarni Rząśnia - Sparta Grodzisk Maz. 2:3 (25:23, 20:25, 25:22, 16:25, 7:15), Trójka Międzyrzec Podlaski - Metro Warszawa 1:3 (23:25, 25:22, 24:26, 23:25), Centrum Augustów - MOS Wola Warszawa 3:2 (13:25, 25:17, 21:25, 25:22, 15:11), Camper Wyszków - KKS Kozienice 2:3 (26:24, 26:24, 23:25, 21:25, 10:15).

II LIGA SIATKARZY

1. Arka	61	63:10
2. Sparta	50	56:21
3. Metro	45	50:25
4. Camper	36	48:43
5. Wola	33	37:40
6. Kozienice	32	38:39
7. Czarni	29	42:45
8. Spała*	24	36:47
9. Lechia II*	22	34:46
10. Centrum	19	28:50
11. Trójka	18	29:49
12. AZS UWM	**6**	**13:59**

* mecz zaległy

eprasa.pl 930137f8a8

MOCNA VICTORIA I BEZZĘBNY WILCZEK

PIŁKA NOŻNA\\\ W grupie 1 okręgówki nie zwalnia tempa Victoria - tym razem podopieczni Pawła Miłoszewskiego na wyjeździe poskromili Wilczka. Natomiast w grupie 2 szaleje Naki - olsztynianie w czwartym meczu wyjazdowym odnieśli czwarte zwycięstwo!

Przed wyjazdem do Wilkowa bartoszycki szkoleniowiec przypomniał, że Victoria nie wygrała tam już od dziesięciu lat, ale on chce tę fatalną passę przerwać. No i zrobił to w iście mistrzowskim stylu, bowiem bartoszycki lider wygrał aż 5:1. - Wydaje mi się, że gospodarze z tego wyniku powinni być zadowoleni, bo zmarnowaliśmy wiele znakomitych sytuacji - ocenia trener Victorii Paweł Miłoszewski.

Ostatnio często można usłyszeć z ust komentatorów sportowych, że jakiś zawodnik lub klub „ma liczby", co oznacza, że zdobywa dużo punktów/bramek/asyst/medali. Stosując tę terminologię, bez wątpliwości można stwierdzić, że Victoria też ma liczby, bo odniosła 5 kolejnych zwycięstw, w których zdobyła, uwaga, 26 bramek, tracąc tylko dwie!

Podopieczni Miłoszewskiego ewidentnie wspięli się na poziom, jakiego w Bartoszycach dawno nie widziano. W 19 meczach zdobyli już 46 punktów przy bilansie bramkowym 59:12, natomiast w całym poprzednim sezonie (30 meczów) wywalczyli tylko 43 oczka (bramki 40:39)!

W 19. kolejce ciekawie było także w Korszach, gdzie gospodarze, których widziano w wąskiej grupie zespołów mających szansę na awans, trochę niespodziewanie przegrali z Błękitnymi. Co prawda zespół z Pasymia to ścisła czołówka grupy 1, ale po zimowych zawirowaniach rundę wiosenną zaczął bardzo słabo (0:3 z Victorią i 0:2 z Mazurem Ełk), dlatego niewielu się raczej spodziewało, że akurat w Korszach Błękitni się odbudują.

Powody do radości mają także w Piszu, bo Mazur odniósł drugie zwycięstwo z rzędu (bilans bramkowy 7:0!). W 16 wcześniejszych meczach piszanie zdobyli jedynie 7 punktów, a teraz wystarczyły im jedynie dwie kolejki, by niemalże podwoić ten wynik!

Fot. facebook

Wilczek Wilkowo boleśnie przekonał się o sile ataku bartoszyckiego lidera

*** Wilczek Wilkowo - Victoria Bartoszyce 1:5 (0:3)**
0:1 - Kudlicki (34 k), **0:2** - Kurywczak (39), **0:3** - Kudlicki (44), **1:3** - Bandurow (70), **1:4** - Kudlicki (77 k), **1:5** - Niksa (80)

*** Łyna Sępopol - Śniardwy Orzysz 0:1 (0:0)**
0:1 - Kuszmider (88)

*** Warmia Olsztyn - Mazur Ełk 1:4 (1:1)**
0:1 - Niecikowski (32), **1:1** - Maluchnik (44), **1:2** - Bierezowskij (50), **1:3** - Molski (74), **1:4** - Roman (82)

*** MKS Korsze - Błękitni Pasym 1:3 (1:1)**
0:1 - Dobrzyński (24), **1:1** - Harasim (31), 1**:2** - Dobrzyński (51), **1:3** - Kępka (87)

*** Mazur Pisz - Rona 03 Ełk 2:0 (1:0)**
1:0 - Barański, **2:0** - Sokołowski

*** Orlęta Reszel - Czarni Olecko 4:0 (1:0)**
1:0 - Romańczuk (45+1), **2:0** - Luchowski (61), **3:0** - Lewandowski (67), **4:0** - Kulesza (76)

*** MKS Jeziorany - Żagiel Piecki 3:0 (1:0)**
1**:0, 2:0, 3:0** - Kowalski (30, 54, 81)

*** LKS Różnowo - Węgorzewo odwołany**

GRUPA 1

1. Victoria	46	59:12
2. Mazur E.*	41	61:18
3. Błękitni*	38	41:21
4. Węgorzewo**	38	40:21
5. Korsze*	35	57:28
6. Wilczek*	34	41:39
7. Orlęta*	31	32:32
8. Jeziorany*	27	36:30
9. Śniardwy*	23	30:45
10. Łyna*	19	27:41
11. Czarni	19	27:44
12. Warmia	19	42:46
13. Różnowo*	15	18:43
14. Mazur P.*	13	25:50
15. Rona*	13	20:42
16. Żagiel*	5	18:62

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

W grupie 2 w rewelacyjnej formie jest drużyna Naki Olsztyn. Podopieczni trenera Andrzeja Nakielskiego w czwartym kolnym meczu wyjazdowym odnieśli czwarte zwycięstwo. Tym razem pokonali 7:2 Kormorana Zwierzewo i awansowali na trzecie miejsce w tabeli. Do sporej niespodzianki doszło w Lubawie, gdzie Constract, lider tabeli, zaledwie zremisował z niżej notowaną Drwęcą. Dla gości wszystkie trzy gole na wagę remisu zdobył Błażej Radomski. O kolejną niespodziankę postarał się Delfin Rybno, który wygrał na wyjeździe z wiceliderem Iskrą Narzym. Prawdziwy festiwal strzelecki urządził sobie Start Nidzica (trener Czesław Żukowski), który na wyjeździe aż 9:0 rozbił Radomniaka.

*** Constract Lubawa - Drwęca Nowe Miasto Lub. 3:3 (2:1)**
1:0 - Licznerski (7), **2:0** - Banach (23), **2:1, 2:2** - Radomski (40, 56), 3**:2** - P. Rykaczewski (66), **3:3** - Radomski (85)

*** Czarni Rudzienice - Zatoka Braniewo 1:0 (0:0)**
1:0 - Karczewski (63)

*** Radomniak Radomno - Start Nidzica 0:9 (0:5)**
0:1 - Halicki (2), **0:2** - Masiak (22), 0:3 - Halicki (29), **0:4** - Godlewski (33), **0:5** - Jastrzębowski (40), **0:6** - Masiak (50), **0:7** - Tomaszewski (70), **0:8**, **0:9** - Węsiewski (73, 87)

*** Kormoran Zwierzewo - Naki Olsztyn 2:7 (0:2)**
0:1, 0:2 - Fronczak (37, 40), **0:3** - Kowalski (46), **0:4** - Jakubisiak (55), **0:5** - Samoraj (58) **1:5** - Sokołowski (66), **1:6** - Wdowiak (71), **1:7** - Oskrobko (86), **2:7** - Śnieżawski (90+2)

*** Polonia Pasłęk - Błękitni Orneta 2:1 (1:1)**
0:1 - Guczajtis (4), **1:1** - P. Wieliczko (6), **2:1** - Kamiński (90+6)

*** Iskra Narzym - Delfin Rybno 0:2 (0:0)**
0:1 - Gajewski (60), **0:2** - Kwaśniewski (73)

*** Unia Susz - Barkas Tolkmicko 5:1 (2:0)**
1:0 - Zakrzewski (26), **2:0** - Staniec (39), **2:1** - Popiołek (65), **3:1, 4:1** - Staniec (76, 79), **5:1** - Luliński (90)

*** Płomień Turznica - Ossa Biskupiec Pom. 5:1 (5:0)**
1:0 - Świgoń (7), **2:0** - Kiljański (10), **3:0** - Świgoń (14), **4:0** - R. Śnieżawski (38), **5:0** - Sadowski (43), **5:1** - Kasprowicz (87)

DRYH, JK

GRUPA 2

1. Constract	39	59:30
2. Iskra	38	43:30
3. Naki*	37	78:40
4. Czarni*	33	43:41
5. Polonia	32	51:34
6. Zatoka	32	51:24
7. Start	31	50:30
8. Unia*	28	42:52
9. Ossa	28	35:32
10. Płomień	23	42:39
11. Drwęca	20	36:57
12. Kormoran	19	35:51
13. Delfin	19	33:59
14. Barkas	18	28:37
15. Radomniak*	11	32:74
16. Błękitni	8	25:56

* mecz zaległy

INDYKPOL AZS: WARTA NA DRODZE DO PODIUM

SIATKÓWKA\\\ W pierwszej rundzie play-offów Indykpol AZS Olsztyn o awans do czołowej czwórki PlusLigi będzie rywalizował z Aluronem Wartą Zawiercie. Gra się do trzech zwycięstw.

Przed ostatnią kolejką fazy zasadniczej było wiadomo, że w play-offach olsztynianie mogą trafić na Wartę lub Jastrzębski Węgiel. Ostatecznie zespół z Zawiercia w pięciu setach ograł Cuprum, natomiast wicemistrzowie Polski nie dali rady mistrzom, w efekcie na drugie miejsce awansowała Warta. Wydaje się, że - z olsztyńskiego punktu widzenia - jest to najlepsze z możliwych rozwiązanie, bowiem w tym sezonie Indykpol AZS już dwukrotnie pokonał tego rywala.

Wczorajszy mecz Indykpol AZS Olsztyn - Cerrad Czarni Radom zakończył się po oddaniu gazety do druku.

*** Wyniki 30. kolejki:** GKS Katowice - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (18:25, 21:25, 21:25), Stal Nysa - Barkom Lwów 3:0 (25:20, 25:23, 25:23), Aluron Warta Zawiercie - Cuprum Lubin 3:2 (22:25, 25:22, 25:11, 21:25, 15:13), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel 3:1 (23:25, 25:23, 25:22, 25:20); po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Trefl Gdańsk - Projekt Warszawa; **poniedziałek**: BBTS Bielsko-Biała - Ślepsk Suwałki (17.30), LUK Lublin - Skra Bełchatów (20.30).

PO 30 KOLEJKACH

1. Resovia	72	78:30
2. Warta	68	77:37
3. Jastrzębski	67	77:34
4. ZAKSA	64	73:41
5. Projekt*	59	68:39
6. Trefl*	55	63:42
7. Indykpol AZS*	**51**	**62:47**
8. Stal	44	54:54
9. LUK*	40	53:62
10. Skra*	39	55:64
11. Ślepsk*	38	51:59
12. Katowice	32	41:66
13. Barkom	30	42:70
14. Cuprum	27	42:75
15. Czarni*	14	26:80
16. BBTS*	8	22:84

*mecz mniej

*** Play-offy:** Resovia - Stal, Warta - Indykpol AZS, Jastrzębski - Trefl, ZAKSA - Projekt.

Gospodarzami pierwszego, drugiego i ewentualnego piątego meczu będą zespoły, które po fazie zasadniczej rozgrywek zajęły wyższe miejsce w tabeli. Siatkarze Indykpolu AZS w Zawierciu zagrają już w czwartek (17.30) i piątek (20.30), natomiast w Iławie podejmą rywali 15 i ewentualnie 16 kwietnia. Jeśli stan rywalizacji będzie remisowy 2-2, wtedy 19 kwietnia w Zawierciu odbędzie się decydujący mecz.

DRYH

eprasa.pl 930137f8a8

TROCHĘ BLIŻEJ PUCHARU EUROPY

TENIS STOŁOWY\\\ W pierwszym meczu finału Pucharu Europy Dekorglass Działdowo po zaciętej walce wygrał 3:2 z francuskim GV Hennebont TT. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Jonathan Groth. Rewanż 4 kwietnia we Francji. Początek o godz. 19.30.

*** Dekorglass Działdowo – GV Hennebont TT 3:2**
Jakub Dyjas – Chih-Yuan Chuang 3:0 (11:3, 11:6, 11:3), Jonathan Groth – Kristian Karlsson 0:3 (7:11, 10:12, 4:11), Kaii Konishi – Ioannis Sgouropoulos 3:0 (12:10, 11:6, 12:10), Dyjas – Karlsson 2:3 (11:4, 11:13, 11:7, 6:11, 5:6), Groth – Chih-Yuan 3:1 (11:6, 11:13, 12:10, 11:7)

Fot. Ryszard Makszyński

Jakub Dyjas (na pierwszym planie) w pięciu setach przegrał z Kristianem Karlssonem

Przed sobotnim meczem w Działdowie o szansach obu zespołów można było powiedzieć krótko: na dwoje babka wróżyła. Za Dekorglassem przemawiała udana postawa w rozgrywkach polskiej Superligi, wyrównany skład i własna hala wypełniona głośno dopingującymi kibicami, natomiast za francuskim klubem wysokie miejsca jego zawodników w światowym rankingu.

Jednak przed meczem Ferdynand Chojnowski, prezes Dekorglassu, powiedział, że rankingi nie grają, no i miał rację, bo już w pierwszym pojedynku Jakub Dyjas (85. miejsce w rankingu) bez straty seta pokonał Tajwańczyka Chuang Chih-Yuana, który w rankingu jest 18.

Potem punkt dla gości zdobył Szwed Kristian Karlsson, ale zaraz Kaii Konishi pokonał 3:0 Greka Ioannisa Sgouropoulosa, po czym przy stole spotkali się Dyjas i Karlsson, którzy tak udanie zaczęli ten pierwszy mecz finału Pucharu Europy. Polak zaczął w imponującym stylu (11:4), niestety, w drugim secie nie utrzymał kilkupunktowej przewagi, w efekcie o zwycięstwie musiał zadecydować piąty set.

DYJAS PROWADZIŁ W NIM 4:2 I 5:4, WIĘC OD POKONANIA SZWEDA I ZARAZEM ZWYCIĘSTWA 3:1 DEKORGLASSU DZIELIŁA GO W TYM MOMENCIE JEDNA WYGRANA AKCJA.

Niestety, Szwed miał furę szczęścia, bo piąty punkt zdobył, atakując po siatce. Kolejną akcję też wygrał zawodnik francuskiego klubu, więc doprowadził do remisu 2:2, dlatego o końcowym wyniku musiał rozstrzygnąć pojedynek Grotha i Chih-Yuana. Wydawało się, że faworytem jest Tajwańczyk, ale działdowski Duńczyk utrzymał nerwy na wodzy, wygrywając w czterech setach.

- Zwycięstwo cieszy, ale na pewno jest też odrobina niedosytu, bo przecież tak niewiele brakowało, byśmy wygrali 3:1, a taki wynik stawiałby nas w znacznie lepszej sytuacji przed wtorkowym rewanżem we Francji - przyznaje prezes Chojnowski, który dzisiaj rano z dziewięcioosobową grupą działdowskich kibiców wyleciał do Paryża. Natomiast zawodnicy Dekorglassu już wczoraj wylecieli do Amsterdamu, skąd dzisiaj rano odlecą do Francji.

Jeśli w rewanżu Hennebont wygra 3:0 lub 3:1, wtedy zdobędzie Puchar Europy. - Na pewno nie stoimy na straconej pozycji - dodaje prezes Chojnowski. - Każde zwycięstwo nas urządza, a jeśli przegramy 2:3, wtedy o tym, kto zdobędzie Puchar Europy, zadecydują „złote" sety. Czyli odbędą się trzy jednosetowe pojedynki, a wygra ten zespół, który jako pierwszy wygra dwa takie sety.

Wtorkowy mecz we Francji rozpocznie się o godz. 19.30, transmisję na żywo będzie można obejrzeć na stronie ettu.org.

ARTUR DRYHYNYCZ

SPRINTEM

FUTBOL AMERYKAŃSKI\\\ Od wyjazdowej porażki z Lowlanders Białystok zespół AZS UWM Olsztyn Lakers rozpoczął nowy sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej (PFL1).

*** Lowlanders Białystok - AZS UWM Olsztyn Lakers 34:0 (14:0, 14:0, 0:0, 6:0)**

Jeziorowcy powrócili do najwyższej klasy rozgrywkowej po trzech latach przerwy. W 2020 i 2021 r. grali w lidze drużyn dziewięcioosobowych (2020 - półfinał, 2021 - ćwierćfinał). W ubiegłym roku po powrocie do futbolu jedenastoosobowego zajęli pierwsze miejsce w II lidze (PFL2).
Przed przystąpieniem do rozgrywek w Polskiej Futbol Lidze wzmocnili się Amerykanami Masonem McLaughlinem oraz Elijahem Aikensem. Ponadto do Olsztyna przyszli Kosma Pijagin i Mateusz Dziekoński (Białe Lwy Gdańsk), Hubert Frej (Angels Toruń) oraz Cyprian Wiąć (Silesia Rebels Katowice). W składzie pozostali m.in. Artur Paź, Maksymilian Szyszko, Kamil Zboch, Kamil Polski i Patryk Grabowski.

Los sprawił, że na starcie rozgrywek olsztynianie trafili na rywala z najwyższej ligowej półki. Lowlanders Białystok to przecież wielokrotny mistrz i wicemistrz Polski, więc przewyższali drużynę olsztyńską m.in. precyzją podań, przechwytów i szybkością poszczególnych zawodników. Formacja obronna gospodarzy była prawie nie do przejścia dla podopiecznych olsztyńskiego szkoleniowa Amerykanina Matthewa Kersheya. Podsumowując: w Białymstoku lepiej od ataku spisywała się olsztyńska obrona. Gra Jeziorowców po przerwie była już zdecydowanie lepsza - co prawda nie potrafili poprawić swego zerowego konta, ale za to nie pozwolili rywalom na zdobywanie punktów z przyłożeń. Ekipa gospodarzy w drugiej połowie powiększyła swój bilans punktowy jedynie kopnięciami na bramkę.
- Mecz wyglądał tak, jak powinno wyglądać spotkanie mistrzów Polski z beniaminkiem - powiedział Tomasz Sawicki, prezes sekcji futbolu amerykańskiego w AZS UWM. - Byliśmy skazani na porażkę, ale nawet jeżeli nasz bilans po sezonie będzie 0:8, to i tak nie będę żałować, że gramy w futbolowej ekstraklasie. Gdyby zwycięstwa były najważniejsze, to mogliśmy zostać i bronić tytułu w II lidze, tylko jaki to miałoby sens. Pierwsza połowa nam nie wyszła, natomiast z drugiej możemy już być w miarę zadowoleni. Mimo wszystko jeszcze dużo pracy przed nami. Niestety, kontuzji kolana doznał Marcin Piłat.
Kolejny mecz AZS UWM Olsztyn Lakers zagrają 15 kwietnia na wyjeździe z Silesią Rebels Katowice.
Przypominamy, że rozgrywki pierwszej fazy sezonu 2023 w Polskiej Futbol Lidze prowadzone są w dwóch czterozespołowych grupach. Lakersi znajdują się w grupie północnej razem z Lowlanders, Warsaw Eagles i Warsaw Met. Olsztynianie zagrają z nimi mecz i rewanż, a ponadto dwa razy zmierzą się z drużynami grupy południowej.
* Inny wynik: Warsaw Eagles - Warsaw Mets 20:27.

RUGBY\\\ Res Energy Rugby Team Olsztyn powrócił do rywalizacji w II lidze.
W pierwszym meczu w 2023 roku olsztynianie zagrali na wyjeździe z liderem rozgrywek Budowlanymi II Lublin i przegrali 8:28. Jesienną część rozgrywek Res Energy Rugby Team zakończył na trzecim miejscu w tabeli z 13 punktami na koncie (3 zwycięstwa i 2 porażki).
Zima olsztynianie pracowali ciężko na obiektach w stolicy regionu, poza tym wyjechali także na 3-dniowe zgrupowanie do Lubawy, gdzie zagrali m.in. spotkanie sparingowe z Rugby Białystok.
Było wiadomo, że w konfrontacji z liderem rozgrywek z Lublina o punkty będzie bardzo ciężko, ale trener olsztyńskiego zespołu - mimo porażki - po meczu był zadowolony, bo widział postęp w grze swojego zespołu.
Marcin Fijałkowski pokusił się nawet o stwierdzenie, że to było najlepsze spotkanie zespołu od momentu reaktywacji 15-osobowej sekcji rugby w Olsztynie.
- Lider nie był aż tak silny, jakby mogło się wydawać - ocenił Marcin Fijałkowski, jeden ze szkoleniowców olsztyńskiego II-ligowca. - Młynowo nie pokazali nic szczególnego, ale kondycyjni lepiej wyglądali od nas, szczególnie jak wprowadzili do gry swoich czarnoskórych zawodników. My zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, małymi kroczkami idziemy do przodu, ale żeby osiągać lepsze wyniki, musimy jeszcze powalczyć.
Za dwa tygodnie Res Energy zagrają u siebie z Watahą Zielona Góra.

PIŁKA RĘCZNA\\\ **17. kolejka I ligi:** Tytani Wejherowo - Sparta Oborniki 34:27 (17:13), Gwardia Koszalin - Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 27:33 (10:14), Szczypiorniak Olsztyn - KPR Gryfino 29:31 (14:15). Mecz rozegrany awansem: KPR Gryfino - USAR Kwidzyn 37:31 (16:18).

I LIGA

1. Sokół	14*	40	493:422
2. Gwardia	14	36	489:405
3. Jeziorak	**16**	**35**	**509:471**
4. USAR	16	25	514:506
5. Tytani	14	24	457:449
6. Grudziądz	14	21	443:434
7. Gryfino	15	15	485:502
8. SMS I	14	13	443:492
9. Sparta	14	12	410:438
10. Olsztyn	**17**	**1**	**456:580**

* liczba rozegranych meczów

*** 17. kolejka II ligi:** SMS ZPRP II Kwidzyn - Czarni Olecko 55:30 (30:16), Pogoń Handball Szczecin - AZS UKW Bydgoszcz 25:44 (14:22), Wybrzeże Gdańsk - MTS Kwidzyn 25:23 (12:7), AZS Fahrenherit Gdańsk - Jedynka Kodo Morąg 27:32 (11:17).
*** Mecze rozegrane awansem:** BSMS Bartoszyce - Szczypiorniak II Olsztyn 40:22 (19:10), MTS Kwidzyn - Szczypiorniak II Olsztyn 34:19 (18:7), Handball Czersk - SMS ZPRP II Kwidzyn 33:34 (15:18).

ELJOT, DRYH, EM

II LIGA

1. Sambor		45	580:452
2. Jedynka		**45**	**559:440**
3. AZS UKW		43	630:467
4. SMS ZPRP II		32	581:508
5. Wybrzeże		30	563:527
6. Pogoń		30	540:517
7. MTS*		29	515:462
8. Czersk*		24	534:496
9. BSMS*		**19**	**490:509**
10. AZS Gdańsk**		12	487:585
11. Szczypiorniak II*		**9**	**501:730**
12. Czarni**		**3**	**500:787**

* mecz więcej ** 2 mecze więcej *** 3 mecze więcej

eprasa.pl 930137f8a8

GAPIOSTWO+POPRZECZKA+SŁUPEK=PORAŻKA

PIŁKA NOŻNA W II lidze Olimpia nie wykorzystała atutu własnego boiska, przegrywając z rezerwami Lecha Poznań po golu straconym w pierwszej minucie. Znacznie lepiej spisał się Stomil, bowiem wywiózł remis z boiska dotychczasowego wicelidera.

*** KKS 1925 Kalisz - Stomil Olsztyn 2:2 (1:1)**
1:0 - Gordillo (10 k), 1:1 - Kurbiel (20 k), 1:2 - Gawlik (74 samob.), 2:2 - Wysokiński (79)
STOMIL: Mądrzyk - Szabaciuk, Kośmicki, Sadowski, Waleńcik, Karlikowski (56 Kalisz) - Krawczun, Stromecki (46 Spychała), Shibata, Żwir (89 Kondracki) - Kurbiel (67 Caetano)

Podopieczni Szymona Grabowskiego są już niepokonani od 11 kolejek - taką passą nie może się pochwalić żaden inny klub II ligi. Olsztynianom należą się słowa uznania, tym bardziej że olsztyński szkoleniowiec ponownie miał kłopoty z zestawieniem podstawowej jedenastki. Z powodu kontuzji znowu nie mógł zagrać Lukas Kubań, Filip Wójcik doznał przeprostu kolana (dolegliwość, która polega na zwiększonej elastyczności stawów oraz skóry), a na zapalenie spojówek cierpi Bartosz Florek. Poza tym z powodu urazu achillesa do Kalisza nie pojechał Sebastian Szypulski.

Jak widać, wielu było tych nieobecnych, no i gospodarze bardzo szybko wyszli na prowadzenie, gdy w 10. min sędzia podyktował jedenastkę po faulu Filipa Szabaciuka. Sytuacja wywołała spore kontrowersje co do słuszności tej decyzji, ale w II lidze VAR-u nie ma, więc po chwili Jakuba Mądrzyka z jedenastu metrów pewnie pokonał Néstor Gordillo.

DOSŁOWNIE CHWILĘ PÓŹNIEJ STOMIL MÓGŁ DOPROWADZIĆ DO REMISU, ALE W SYTUACJI SAM NA SAM Z BRAMKARZEM - PO PODANIU HUBERTA KRAWCZUNA - BEZNADZIEJNIE ZACHOWAŁ SIĘ PIOTR KURBIEL. KTÓRY TO JUŻ RAZ W TYM SEZONIE...

Jednak w 20. min Stomil doprowadził do wyrównania: w polu karnym Karol Żwir został sfaulowany przez Macieja Krakowiaka i Tomasz Musiał z Krakowa drugi raz w tym meczu słusznie podyktował jedenastkę, którą wykorzystał Kurbiel. Do przerwy obydwie drużyny miały kolejne szanse, ale wynik już się nie zmienił.

W przerwie trener Grabowski dokonał jednej zmiany - w miejsce Marcina Stromeckiego na boisku pokazał się Maciej Spychała, no i bardzo szybko mógł zaliczyć asystę, ale w idealnej sytuacji w piłkę nie trafił... Tak, tak, Kurbiel.

Mogło się to zemścić w 54. min, ale Jakub Głaz najwyraźniej zapatrzyła się na Kurbiela, bo spudłował z bliskiej odległości. Wynik zmienił się dopiero w 74. min - Shun Shibata zagrał idealną piłkę do Krawczuna, ten podał do Caetano, ale w głównych rolach wystąpili gospodarze, bo bramkarz Maciej Krakowiak tak pechowo zderzył się z obrońcą Mateuszem Gawlikiem, że ten drugi skierował piłkę do własnej siatki.

Niestety, prowadzenie Stomilu trwało zaledwie pięć minut, bo do remisu ładnym strzałem doprowadził Mateusz Wysokiński.

- Dla kibiców było to fajne widowisko, bo oba zespoły przeprowadziły wiele akcji ofensywnych - ocenił trener Szymon Grabowski. - Jestem zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy, może poza nie najlepszym początkiem, w którym KKS zdecydowaną przewagę zwieńczył golem po rzucie karnym. Cieszę się, że się nie załamaliśmy, a wręcz przeciwnie, również poszukaliśmy szczęścia w polu karnym. Można powiedzieć, że gospodarze i my mogliśmy się pokusić o bramkę dającą trzy punkty. Na przykład sytuacja Filipa Szabaciuka czy Macieja Spychały w ostatniej akcji mogły dać nam upragnione zwycięstwo. Mimo to szanujemy ten remis, bo osiągnęliśmy go w konfrontacji z bardzo dobrym zespołem.

Fot. Emil Marecki
74. minuta meczu w Kaliszu - Stomil zdobywa drugiego gola po samobójczym trafieniu gospodarzy

*** Olimpia Elbląg - Lech II Poznań 0:1 (0:1)**
0:1 - Wilak (1)
OLIMPIA: Witan - Piekarski, Sarnowski, Wierzba (46 Jakubczyk), Kuczałek, Danilczyk (46 Famulak), Branecki (73 Jóźwicki), Sienkiewicz (73 Rajch),Czernis, Stefaniak (90 Szczudliński), Gabrych

Elblążanie wystąpili w najsilniejszym składzie, bo do zespołu powrócili pauzujący ostatnio za kartki Łukasz Sarnowski i Marcin Czernis. Dla podopiecznych trenera Przemysława Gomułki liczyło się tylko zwycięstwo, ale życie napisało inny, smutniejszy, scenariusz. Po pierwszym gwizdku sędziego goście rozpoczęli mecz ze środka długim podaniem za plecy obrońców Olimpii, do piłki dopadł Filip Wilak, który przelobował wychodzącego z bramki Andrzeja Witana. Sytuację chciał jeszcze ratować Michał Kuczałek, ale piłka zatrzepotała w siatce. W tym momencie zegar boiskowy pokazał 14. sekundę meczu! To najszybszy stracony gol w historii elbląskiego klubu w walce o mistrzowskie punkty.

Żółto-biało-niebiescy dopiero w 15. min przeprowadzili groźniejszą sytuację, ale po dośrodkowaniu Sarnowskiego bramkarz gości Adam Stachowiak udaną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo. Najdogodniejszą okazję do wyrównania miała Olimpia w 33. min, gdy po rzucie rożnym egzekwowanym przez Sienkiewicza Dawid Wierzba strzałem głową z trzech metrów przeniósł piłkę nad poprzeczką. Przed przerwą każda z drużyn mogła poprawić wynik, ale bramkarze stanęli na wysokości zadania.

W drugiej połowie elblążanie postawili na zdecydowany atak. I tak Czernis mógł doprowadzić do remisu, ale naciskany przez obrońców oddał strzał prosto w bramkarza. Ten sam zawodnik w 68. min był blisko szczęścia, ale z 18 m trafił jedynie w poprzeczkę. Podopieczni trenera Gomułki atakowali non stop, spychając gości do defensywy. Dziesięć minut później po uderzeniu Macieja Famulaka przyjezdnych od utraty gola uratował słupek, a po dobitce Mariusza Gabrycha kolejny raz czujny był Stachowiak. W doliczonym czasie goście bronili się całym zespołem na swojej połówce i zwycięstwo dowieźli do końca. Tym samym skończyła się seria dziesięciu spotkań Olimpii bez porażki.

Fot. Emil Marecki
Olsztynianie są niepokonani od 11 kolejek, a 8 kwietnia podejmą Pogoń Siedlce

- MECZ MOŻNA PODZIELIĆ NA DWIE CZĘŚĆ. W PIERWSZEJ GRALIŚMY OSPALE, A DRUGA NALEŻAŁA DO NAS - STWIERDZIŁ PRZEMYSŁAW GOMUŁKA, TRENER OLIMPII. - NIE DA SIĘ WYGRAĆ, GRAJĄC TYLKO PRZEZ 45 MINUT, ALE TEŻ NIE ZASŁUŻYLIŚMY NA PORAŻKĘ. ZIMNY PRYSZNIC MOŻE DOBRZE ZADZIAŁAĆ NA MOICH PODOPIECZNYCH. MAM NADZIEJĘ, ŻE W NAJBLIŻSZYM WYJAZDOWYM SPOTKANIU Z WISŁĄ PUŁAWY POKAŻEMY, NA CO NAS STAĆ.

Z innych wyników zwraca uwagę kolejne potknięcie Kotwicy, która jeszcze niedawno wydawała się stuprocentowym pewniakiem do awansu. Przypomnijmy, że sezon Kotwica zaczęła w Kołobrzegu od bezbramkowego remisu ze Stomilem, po czym wygrała dziewięć razy z rzędu! Rundę rewanżową Kotwica zaczęła od porażki 0:1 w Olsztynie, w następnych siedmiu meczach zdobyła raptem 8 punktów, a po sobotniej porażce z Radunią straciła fotel lidera.

*** Inne mecze 25. kolejki:** Pogoń Siedlce - GKS Jastrzębie 1:1 (0:1), Motor Lublin - Śląsk II Wrocław 3:0 (3:0), Górnik Polkowice - Znicz Pruszków 1:2 (0:2), Garbarnia Kraków - Wisła Puławy 4:1 (3:0), Polonia Warszawa - Hutnik Kraków 1:0 (1:0), Zagłębie II Lubin - Siarka Tarnobrzeg 2:1 (1:0), Kotwica Kołobrzeg - Radunia Stężyca 1:2 (0:0).

EM, JK, DRYH

PO 25 KOLEJKACH

1. Polonia	45	40:26
2. Kotwica	45	37:25
3. Znicz	44	38:29
4. Kalisz*	43	47:30
5. Olimpia	**41**	**34:24**
6. Stomil	**41**	**37:27**
7. Wisła	38	42:33
8. Motor	37	36:31
9. Lech II*	33	33:36
10. Radunia	32	39:43
11. Jastrzębie	31	29:35
12. Pogoń*	30	30:33
13. Hutnik	27	34:43
14. Garbarnia*	26	43:48
15. Zagłębie II	26	34:57
16. Górnik*	25	31:37
17. Siarka	22	28:43
18. Śląsk II*	21	30:42

* mecz zaległy

NAJLEPSI STRZELCY
17 - Maciej Firlej (Znicz Pruszków)
14 - Damian Nowak (Pogoń Siedlce)
12 - Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Filip Wilak (Lech II Poznań)
*** Gole dla Stomilu:** 8 - Jakub Tecław, 6 - Piotr Kurbiel, 4 - Hubert Krawczun, Karol Żwir, 3 - Maciej Spychała, 2 - Werick Caetano, Bartosz Florek, Michał Karlikowski, 1 - Igor Kośmicki, Mateusz Maćkowiak, Hubert Sadowski, Shun Shibata, Filip Wójcik, Gawlik (samobójcza)
*** Gole dla Olimpii:** 7 - Jan Sienkiewicz, Aron Stasiak, 3 - Jakub Branecki, Maciej Famulak, Marcin Rajch, Dawid Wojtyra, 2 - Mariusz Gabrych, Łukasz Sarnowski, 1 - Kacper Filipczyk, Adrian Piekarski, Kamil Wenger

eprasa.pl 930137f8a8

NAJSKUTECZNIEJSI STRZELCY LIGI CENTRALNEJ: 1. GRZEGORZ DORSZ (ŻUKOWO) - 174; 2. KONRAD CEGŁOWSKI (ŚLĄSK) - 122; 3. IGOR DRZAZGOWSKI (NIELBA) - 109 (...) 12. MARCIN MALEWSKI (WARMIA) - 93

NIESAMOWITY MECZ W BISKUPCU

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa, która jedną nogą jest już w I lidze, sprawiła ogromną sensację, bowiem w rzutach karnych pokonała Stal Mielec, wicelidera Ligi Centralnej. Olsztynianie wygrali, chociaż 5 minut przed końcem przegrywali 27:31!

*** Warmia Energa Olsztyn - Handball Stal Mielec 31:31, karne 3:1 (11:13)**

WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Mucha 6, Stępień, Safiejko 2, Laskowski 3, Kohrs 2, Pawelec 4, Konkel 6, Kopyciński, Pinda 3, Zamełka, Skiba 4, Malewski 1

Pierwsza połowa była wyrównana, a w 24. min po rzucie Skiby olsztynianie zdołali nawet odskoczyć na dwa trafienia (9:7). Niestety, tuż przed przerwą goście zdobyli trzy bramki z rzędu, po czym po powrocie na boisko Stal systematycznie budowała przewagę: 15:11, 18:13, 20:14, 21:14.

21 MINUT PRZED KOŃCEM MIELCZANIE PROWADZILI 22:14 I Z UŚMIECHEM NA USTACH OCZEKIWALI KOŃCA MECZU, TYMCZASEM WARMIA ENERGA POWOLI ZACZĘŁA ODRABIAĆ STRATY. Z NACISKIEM NA POWOLI, BO W 46. MIN PRZEGRYWAŁA 21:27.

Po rzutach Konkela, Muchy i Kohrsa straty gospodarzy zmalały do trzech trafień (24:27). Jednak od tego momentu olsztynianie nie byli w stanie zrobić kolejnego kroku, w efekcie cały czas utrzymywała się trzy- lub czterobramkowa przewaga Stali. Pięć minut przed końcem po bramce Graczyka mielczanie wygrywali 31:27. I wtedy stało się coś nieprawdopodobnego, co stać się nie miało prawa - goście marnowali kolejne akcje, natomiast kolejne bramki zdobywali Skiba, Konkel oraz dwie Mucha. W efekcie minutę przed końcem na tablicy wyników pojawił się remis 31:31! A że więcej bramek już nie było, więc o zwycięstwie musiała zadecydować seria rzutów karnych, w których lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 3:1 (karne kolejno wykorzystali Malewski, Konkel i Skiba).

- Cztery minuty przed końcem nasz trener (Karol Adamowicz - red.) wziął czas, by uspokoić rozgrzane głowy - wyjaśnia Marcin Malewski, najbardziej doświadczony zawodnik Warmii. - Była przecież szansa na odrobienie strat, ale jednocześnie jakieś błędy mogły spowodować, że nasza strata znowu wzrośnie. Ale nie wzrosła, ponieważ wreszcie zagraliśmy tak, jak zawsze grać powinniśmy. Przede wszystkim bardzo uważnie w obronie, a Makowski łapał praktycznie każdą piłkę. Gdy odrobiliśmy dwie bramki, goście zaczęli się „gotować", w efekcie dwie ostatnie minuty musieli grać w osłabieniu, co udało się nam wykorzystać. Doprowadziliśmy do remisu, po czym wygraliśmy karne.

Fot. Anna Kajat

Radość olsztyńskich szczypiornistów po sobotnim zwycięstwie nad Stalą Mielec

MIMO CENNEGO ZWYCIĘSTWA SYTUACJA OLSZTYŃSKIEJ DRUŻYNY W LIDZE CENTRALNEJ JESZCZE SIĘ POGORSZYŁA, BOWIEM ANILANA ŁÓDŹ NIESPODZIEWANIE WYGRAŁA W ŻUKOWIE, DZIĘKI CZEMU JEJ PRZEWAGA NAD WARMIĄ WZROSŁA DO 10 PUNKTÓW.

- Niestety, czkawką odbijają się nam wcześniejsze porażki z Żukowem i Wieluniem. Gdybyśmy wtedy wygrali, bo taki był przecież plan, to po sobotnim zwycięstwie nad Stalą nasza sytuacja byłaby zdecydowanie lepsza - dodaje Marcin Malewski. - A tak mamy tylko matematyczne szanse na obronienie się przed spadkiem, bo do końca sezonu jest pięć kolejek, czyli można zdobyć jeszcze 15 punktów. Nasza strata do Anilany wynosi 10 oczek. Szanse zatem są, ale bardzo niewielkie - kończy olsztyński szczypiornista.

*** Inne wyniki 21.** kolejki: Padwa Zamość - Upstream SRS Przemyśl 31:29 (14:12), Zagłębie Handball Team Sosnowiec - Nielba Wągrowiec 29:27 (13:13), AZS-AWF Biała Podlaska - Budnex Stal Gorzów 25:25, karne 1:4 (14:13), Autoinwest Żukowo - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 28:29 (11:15), MKS Wieluń - KPR Legionowo 27:28 (15:12), Śląsk Wrocław Handball - Olimpia Piekary Śląskie 30:26 (17:11).

DRYH, EM

LIGA CENTRALNA

1. Legionowo	55	658:517
2. Stal M.	49	639:562
3. AZS-AWF	44	607:544
4. Śląsk	41	626:595
5. Stal G.	36	540:531
6. Olimpia	35	593:564
7. Padwa	33	553:549
8. Nielba	28	578:637
9. Wieluń	25	581:610
10. Żukowo*	24	581:600
11. Zagłębie*	23	575:617
12. Anilana	21	553:60
13. Przemyśl	13	589:656
14. Warmia	**11**	**553:635**

* mecz zaległy

eprasa.pl 930137f8a8